



Dziś
W N U R Z E

Przemówienia premiera Cyrankiewicza
i premiera Gottwalda

Wypowiedzi Generalissimusa Stalina
w sprawach teoretyczno-wojskowych

2-letni plan odbudowy
i rozwoju gospodarczego Czechosłowacji

TEKST UKŁADU

o przyjaźni i wzajemnej pomocy
między
Rzeczpospolitą Polską
i Republiką
Czechosłowacką
str. 3

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, ŚRODA, 12 MARCA 1947 R.

Nr 69 (814)

Sojusz polsko-czechosłowacki

podpisany został wczoraj w Belwederze

Przedstawiciele obu bratnich narodów
złożyli podpisy w obecności Prezydenta R. P.

Podpisy zostały złożone. Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją został zawarty. Dokonał się w dniu wczorajszym historyczny przełom w stosunkach obu narodów, którego oczekiwaliśmy od dawna.

Bo jakby nie nasświetlać bliższą czy dalszą przeszłość żyło przecież w obu bratnich narodach głębokie przeświadczenie, że do tego doniosłego przełomu dojść musi. Taki był nakaz historii i nakaz naszych interesów narodowych. Rozumieli to od dawna ci wszyscy, po tej i tamtej stronie polsko-czechosłowackiej granicy, którzy umieli pałnąć w przyszłość ponad spory o między i którzy potrafili wyciągać wnioski z doświadczeń historii.

W wyniku przemian, jakie zaszły w Polsce w ciągu lat ostatnich, do głosu doszły te siły i ten obóz polityczny, który konsekwentnie stał na stanowisku najściślejszej współpracy polsko-czechosłowackiej i walczył o realizowanie wspólnego frontu obu narodów dla obrony przed imperializmem niemieckim. To hasło wypisane było na jednym z naczelnych miejsc na sztandarach demokracji polskiej w latach walki z sanacją i Beckiem, i temu temu pozostaliśmy wierni.

Również w bratniej Czechosłowacji zaszły po wojnie przemiany, które przyniosły wzrost i rozwój polityczny, wzrost i rozwój gospodarczy i demokratyczny. Wzrost i rozwój ich wpływu na kształtowanie losów republiki. One to przetrwały w czasach ostatnich sparytowania wszelkie — płynące z obcej inspiracji — wysiłki, których celem było nie dopuścić do porozumienia polsko-czechosłowackiego.

Zwycięska demokracja święci dziś swój nowy triumf.

Front obronny przeciw imperializmowi niemieckiemu, front walki o pokój i bezpieczeństwo narodów został wydatnie wzmocniony. Taki jest najgłębszy sens podpisanego wczoraj układu, taki cel przyswilił jego inicjatorom i dziś, gdy podpisy zostały złożone, trzeba to jeszcze raz podkreślić.

Układ jest wymierzony wyłącznie przeciw imperializmowi niemieckiemu i nie godzi w interesy żadnego narodu. Przeciwnie. Pakt ten wzmacniając siły obronne Polski i Czechosłowacji, utrwala ich niepodległość, wzmacnia tym samym wartość wszystkich sojuszy, jakie mają czy mieć mogą oba te kraje. Dlatego też układ ten spotka się niewątpliwie z uznaniem i powitaniem będzie z radością przez miliony „prostyh ludzi” na całym świecie, przez tych wszystkich, którzy pracują dla pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W dniu wczorajszym o godzinie 13.10 odbyło się w Belwederze w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, ob. Bolesława Bieruta uroczyste podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Republiką Czechosłowacką a Rzeczpospolitą Polską.

W pogodnym południu, na załazym słońcem dziedziniec pałacu Belwiderskiego, ustawia się kompania honorowa Wojska Polskiego z orkiestrą. Foremny dwusereg żołnierzy przeży się prezentując broń, kiedy od strony Alei Stalina ukazują się sunący kłusem szwadron zwoleńców, eskortujący delegację czechosłowacką. Długi korowód samochodów przy dźwiękach hymnów państwowych, zajeżdża na dziedziniec.

Premier Klement Gottwald opuszcza swój pojazd i z pozostałymi członkami rządowej delegacji czechosłowackiej, zbliża się do kompanii honorowej. Dowódca kompanii składa raport. Premier Gottwald przechodzi przed frontem kompanii honorowej.

Tymczasem w Sali Pompejańskiej pałacu Belwiderskiego zbierają się przedstawiciele Rządu R. P., którzy mają asystować przy uroczystym akcie. Ze wspólnego żyrandola pada na salę lagodne światło, zalewając ustawiony na środku niski, masywny stół.

To dla stołu stanowi półkoliste wgłębienie w ścianie, które zdobi marmurowe popiersie Tadeusza Kościuszki.

O godzinie 13.12 przedstawiciele obu umawiających się stron są już na sali. Przy stole zajmują miejsca od lewej — minister Masaryk, premier Gottwald, premier Cyrankiewicz, minister Modzelewski. Za nimi ustawiają się pozostali obecni przy ceremonii, przy czym delegacja czechosłowacka zajęła miejsca tuż za swymi sygnatariuszami, a przedstawiciele Rządu R. P. stanęli za naszym premierem i ministrem spraw zagranicznych.

Z lewej strony, nieopodal stołu, zasiadł Prezydent R. P., ob. Bolesław Bierut, któremu towarzyszą osoby z jego kancelarii cywilnej i wojskowej.

Na stole zostają złożone dwa, oprawne w granatowe płótno

teksty układu i jako pierwszy podpisuje go premier Cyrankiewicz, po nim minister Modzelewski, a następnie premier Gottwald i minister Masaryk. Zapalają się jupitery i jedynie szmer aparatów filmowych ma ci głęboka cisza, w jakiej odbywa się podpisanie historycznego dokumentu.

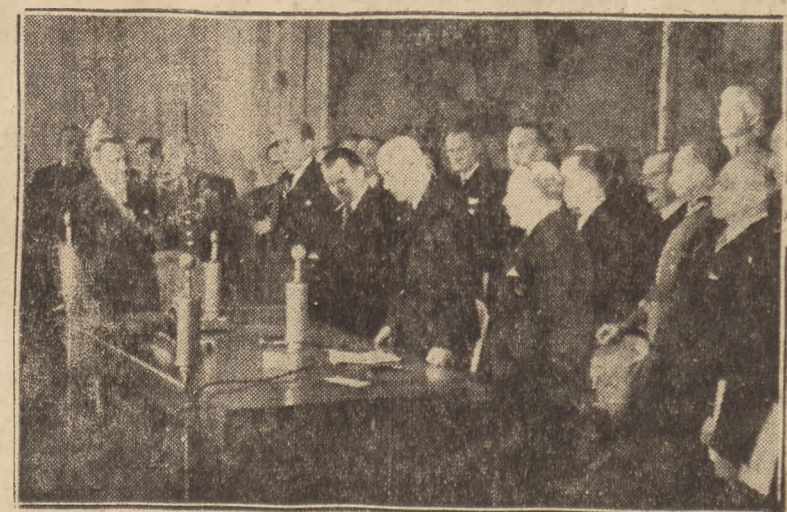
O godzinie 13.22 akt podpisania jest już dokonany. Cztery meżowie stanu sprzymerzonych od dziś państw, podają sobie dłonie w długim, serdecznym uścisku.

Następnie premierowie Cyrankiewicz i Gottwald wygłaszają przemówienia — każdy w języku swego kraju (teksty przemówień podajemy na str. 2).

Po złożeniu sygnatariuszom czechosłowackim w darze tych pór, którymi premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski złożyli swe podpisy, zebrani przechodzą do sąsiedniej sali, gdzie Prezydent R. P. podejmuje kieliszek lampki wina.

Przy uroczystym podpisaniu paktu o przyjaźni i pomocy

PODPISANIE UKŁADU MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ
I REPUBLIKĄ CZECHOSŁOWACKĄ



Od lewej: Prezydent Bierut, za stołem stoją: min. Masaryk, premier Gottwald, premier Cyrankiewicz i min. Modzelewski

wzajemnej obecni byli wszyscy członkowie delegacji rządu czechosłowackiego.

Ze strony polskiej obecni byli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, marszałek Zymierski, min. Modzelewski, min. Mine, min. Rabanowski, min. Kaczorowski, min. Berman, gen. Świerczewski, wiceminister Leszczycki, wiceminister Petrusiewicz, minister pełnomocny Olszewski,

dyr. Gubrynowicz, nac. Sobięrajski oraz szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. przyjął wczoraj na audyencji członków Rządu Republiki Czechosłowackiej, przybyłych w delegacji do Polski. Premier Klement Gottwald przedstawił ob. Prezydentowi członków delegacji.

Ze strony polskiej w audyencji wzięli udział: minister spraw zagranicznych R. P., Zygmunt Modzelewski i wiceminister, Stanisław Leszczycki. Obecni byli również poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze, ambasador Stefan Wierbłowski oraz poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie — p. Józef Hejret.

W godzinach wieczornych Prezydent Rzeczypospolitej wydał obiad na cześć członków delegacji rządu republiki czechosłowackiej.

W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Władysławem Gomułką i Antonim Korzyckim na czele, poseł nadzwyczajny R. P. w Pradze, Stefan Wierbłowski, poseł nadzwyczajny republiki czechosłowackiej w Warszawie, p. Józef Hejret oraz przedstawiciele Komitetu Wszechsłowiańskiego w Polsce.

Otwarcie konferencji moskiewskiej

Na pierwszym posiedzeniu osiągnięto porozumienie w sprawie likwidacji Prus i w sprawie porządku obrad

MOSKWA, 10.3. (PAP). W poniedziałek, dnia 10 marca o godz. 5 po południu czterej ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw przystąpili do pracy. Na pierwszym posiedzeniu po wymianie przemówień powitalnych, przystąpiono do omawiania kwestii procedury obrad.

Jako miejsce uroczystego otwarcia konferencji wybrano piękną salę Donu Przemysłu Lotniczego o 5 oknach, ozdobioną marmurem i złoconiami. Pośrodku stał wielki okrągły stół, na nim zaś widniały cztery chorągiewki o barwach czterech wielkich mocarstw oraz kryształowe kieliszki i szklanki.

Punktualnie o godz. 17 czasu moskiewskiego wkroczyli na salę czterej ministrowie spraw zagranicznych wraz ze swymi doradcami i ekspertami.

Głos zabrał radziecki minister spraw zagranicznych Molotow, by powitać przedstawicieli trzech innych mocarstw alianckich. Przypomniał on, że program tych prac ustalony jeszcze w Nowym Jorku, obejmuje niezwykle doniosłe zagadnienia dotyczące Niemiec i Austrii.

Zadanie nie jest łatwe — stwierdził min. Molotow — mamy jednak solidną podstawę do dyskusji. Zastępcy ministrów i Rada Kontrolna w Berlinie do-

konały poważnej pracy i opracowali swe zlecenia. Minister Molotow wyraża życzenie, by obecna konferencja zakończyła się sukcesem i proponuje niezwłocznie przejść do porządku dziennego.

Z kolei przemawia minister Bevin. W imieniu delegacji brytyjskiej dziękuje ministrowi Molotowowi za zgłoszone przyjęcie. Proponuje, by przewodnictwo objął minister Molotow oraz dodaje, że wraz z ministrem Molotowem i Bidaultem serdecznie nowego uczestnika obrad — generała Marshalla.

Minister Bidault przyłącza się do propozycji Bevina. Podkreśla, że delegacja francuska docenia powagę omawianych problemów, ale jest przekonana, że dzięki wspólnemu wysiłkowi konferencja moskiewska sięgnie się doniosłym etapem dzieła stabilizacji pokoju.

General Marshall w krótkim przemówieniu przyłącza się do deklaracji ministrów Bevina i Bidaulta oraz popiera propozycje w sprawie powołania przewodnictwa ministrowi Molotowowi.

Minister Molotow zabiera ponownie głos, odpowiadając na przemówienia ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i USA, oraz pozdrawia specjalnie gen. Marshalla. Stwierdza, że wszyscy są zgodni w pragnieniu, by konferencja odniosła sukces i przyniosła przewodnictwo pierwszemu zebraniu, proponuje jednak, by na przyszłość zastoso-

wać przyjętą dawniej procedurę, a mianowicie powołać przewodnictwo ko-

lejno każdemu z ministrów.

Fotografowie i operatorzy filmowi dokonują zdjęć.

Po opuszczeniu sali przez wszystkich dziennikarzy, fotografów i operatorów filmowych, konferencja przeszła do właściwej pracy w sejmowym gmachu.

MOSKWA, 10.3. (PAP). Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie zakończyło się o godz. 18.40 czasu moskiewskiego. Przyjęto porządek dzienny, ustalony w Nowym Jorku, a składający się z sześciu punktów, postawiając go prowadzić dyskusję w przewidzianej wówczas kolejności. Oznacza to, że sprawa Austrii będzie rozstrzygnięta na końcu.

We wtorek rano zastępcy ministrów spraw zagranicznych mają omówić raport alianckiej Rady Kontrolnej w sprawie wykonania porozumienia pozdam-

skiego, która to sprawa figuruje na

pierwszym miejscu porządku dziennego. Na propozycje ministra Molotowa postanowiono, że w wykonaniu decyzji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Trójki, powziętej w Moskwie w grudniu 1945 r. w sprawie popierania demokratycznej ewolucji zjednoczonych Chin, ministrowie podczas obecnej konferencji omówią również sytuację w Chinach.

Następnie ministrowie spraw zagranicznych, po powzięciu decyzji, że zastępcy do spraw Niemiec mają zalecić kolejność rozważania punktów zawartych w obszernym raporcie Rady Kontrolnej, przyjęli propozycje ministra Bevina w sprawie zaakceptowania już teraz jednego punktu, co do którego zalecenie wspomnianego raportu wypadło jednomyślnie, a mianowicie w sprawie likwidacji Prus.

Porozumienie w tej sprawie osiągnięto o godz. 18.25. W ten sposób zdecydowano, że dawne państwo pruskie nie będzie już istniało jako jeden z krajów niemieckich.

Zgodzono się w zasadzie, że ministrowie będą się spotykali codziennie o g. 16 czasu moskiewskiego, podczas gdy oba komitety specjalnych delegatów będą obradowały codziennie o godz. 10 czasu moskiewskiego.

Tak jak na poprzednich zebraniach ministrów spraw zagranicznych, przewodniczyć będzie kolejno każdy minister. Wobec tego minister Marshall obejmie przewodnictwo na posiedzeniu wtorkowym, po czym przyjdzie kolej na ministra Bidaulta i na min. Bevina.

W godzinach wieczornych dnia 10 marca 1947 r. Premier Republiki Czechosłowackiej i towarzyszący mu członkowie delegacji rządowej, przyjęli na konferencji prasowej w swej warszawskiej rezydencji około 50 dziennikarzy, reprezentujących zarówno prasę polską, jak i zagraniczną.

Premier Gottwald przywitał serdecznie przedstawicieli prasy, po czym zawiązała się swobodna rozmowa. W trakcie której delegatowi czechosłowacki postawiono szereg pytań, dotyczących między innymi szczegółów nowopodpisanego traktatu polsko-czechosłowackiego, umów czechosłowackich z innymi krajami, stanowiska tego kraju wobec polityki okupacyjnej w Niemczech i innych.

W odpowiedzi dziennikarzom, wyjaśniono, że podpisanie paktu między Polską i Czechosłowacją właśnie w dniu rozpoczęcia konferencji moskiewskiej, jest najlepszym stwierdzeniem, iż oba kraje są solidarne w sprawach be-

dzających tematem tej właśnie konferencji. Pakt zawarty między Polską i Czechosłowacją umocnił wszystkie siły pracujące dla pokoju. Jest on — jak stwierdził — skierowany wyłącznie przeciw możliwości agresji niemieckiej.

Jesli chodzi o związane z traktatem polsko-czechosłowackim zagadnienia gospodarcze, to w odpowiedzi udzielonej przez rzeczniczkę delegacji wynika, iż wzięto pod uwagę w konkretnych umowach zwiększenie obrotu handlowego czechosłowackiego przez polskie porty morskie, przy czym rząd czechosłowacki spodziewa się, że rzeka Odra odda wielkie usługi handlowi zagranicznemu obu krajów.

Ze specjalnym zainteresowaniem spotkała się zapowiedź przeprowadzenia kanału Odra — Dunaj do Morza Czarnego, który miałby 320 km długości i byłby budowany przez oba kraje przy zastosowaniu wszystkich możliwości technicznych. Plan ten jest obecnie przedmiotem studiów.

Pado też w trakcie konferencji zdecydowane zapewnienie, iż rząd czechosłowacki poprze zadania polskie odnoszące się do podjęcia pokoju z Niemcami w Warszawie.

Rozwinięto obraz szeroko zakrojonej wymiany kulturalnej między obu sygnatariuszami podpisanego dziś traktatu. Dłuższe wyjaśnienia dotyczyły gospodarki narodowej. Delegacja czeska stwierdziła, że plan dwuletni jest wykonywany pomyślnie. W miesiącu styczniu wykonano plan w 101 procentach. Podkreślono też wagę, jaką rząd czechosłowacki przywiązuje do zagadnienia eksportu, od którego zależy jedna trzecia dochodu narodowego.

Jak wynika z innych odpowiedzi, toczą się rozmowy Czechosłowacji z Francją o zawarcie paktu przeciwko agresji niemieckiej, a na dalszym planie podobny pakt przewidziany jest z Bułgarią i Rumunią. Znacząco jednocześnie, że cały ten system traktatu ma na celu zabezpieczenie pokoju.



Po zakończeniu wieczerzy na trobie Nieznanego Żołnierza gen. Śwoboda wpisuje się do Księgi Pamiękowej

Prezydent Truman wygłosi jutro oświadczenie w sprawie Grecji

WASZYNGTON, 10. III. W środę dnia 12 marca prezydent Truman złoży wobec obu izb Kongresu oświadczenie w sprawie Grecji.

Wiadomość o konferencji prezydenta Trumana z przywódcami Kongresu w sprawie Grecji wywołała wielkie poruszenie w kręgach politycznych Waszyngtonu. Jeden z uczestników konferencji wyraził się, że Stany Zjednoczone stoją w obliczu jednej z najważniejszych decyzji w swych dziejach.

Krają pogłoski, że prezydent żądał dla Grecji pożyczki w wysokości 200 milionów dolarów, nie licząc wyasygnowania 50 milionów dolarów w ramach ogólnego programu pomocy ze strony USA na rzecz krajów zagrożonych. Jednocześnie słychać, że rozważana jest sprawa pomocy finansowej na rzecz Turcji, jak również dostarczenia jej pomocy technicznej.

Projekt ustawy antystrajkowej w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 10. III. (Obs. w.) W Komisji Pracy Kongresu złożono dzisiaj projekt ustawy, w myśl której rząd mógłby drogą zwyczajną rozporządzenia zakazać wszelkich strajków, które mogłyby zagrażać „dobru publicznemu”. Projekt ten został złożony przez posłów republikańskich Jamesa Auchinclosa i Clifforda Case’a. Case oświadczył, popierając projekt ustawy: „syndykaty robotników stały się wielkimi przedsiębiorcami, które oddziałują bezpośrednio na życie narodu. Naród amerykański żąda ochrony przeciwko ich nadużyciom władzy”.

Plan nielegalnej imigracji do Palestyny

LONDYN, 10. III. Korespondentka brytyjskiego w Palestynie dowiedziała się o istnieniu planu zalania Palestyny falą nielegalnej imigracji. Organizatorzy planu mieliby dostarczać do Palestyny tygodniowo 2 lub 3 transporty nielegalnych emigrantów. Do tychczas nie zdano ustalić kto jest inicjatorem tego planu. Agencja Żydowska wstrzymuje się od jakichkolwiek urzędowych wyjaśnień w tej sprawie.

Zbiegła grupa „Ustaszki”

RZYM, 10. III. (PAP). Dziennik „Unita” donosi, że spośród aresztowanych w Genui przestępców wojennych „Ustaszy”, w chwili gdy zamierzali uciec się do południowej Ameryki, około 30 osobom udało się zbiec na statku „Philippe”.

Wśród nich znajduje się generał Tamblanovic, były dowódca „Ustaszy” na prowincji Lika, szef wydziału tajnego policji „Ustaszy”, Vranic, szef policji państwa kroackiego, Vergovio, generał Krec, oraz b. minister Mincio zaopatrzone w fałszywe papiery na nazwisko Stefana Iwanowa.

Przestępcom dostarczył fałszywych dowodów ksiądz Francesco Petranovic, przewodniczący papieskiego komitetu pomocy uchodźcom.

Ujawnianie się organizacji podziemnych W dniu wczorajszym złożono dużą ilość broni

Akcja ujawniania się członków organizacji podziemnych jest w pełnym toku. W ostatnich dniach daje się zauważyć znacznie większą frekwencję, niż z chwilą jej rozpoczęcia. Pocekalnia przed komisją urzędującą w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, jest stale wypelniona ludźmi.

Dla uzyskania rąk roboczych Anglia musi zredukować swe siły zbrojne

LONDYN, 10. III. (PAP). — Zastanawiając się nad sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii, dziennik „Times” dochodzi do wniosku, iż jest ona wynikiem błędów popełnionych przez całą generację oraz dwóch wojen światowych, nie zaś winą jednego rządu lub partii. Wobec tego, iż zadanie ugrupowanie nie posiada wszechwładzy, pismo domaga się przeprowadzenia dyskusji nad wszystkimi zagadnieniami w celu pogłębienia zaufania do rządu.

Skład osobowy delegacji uczestniczących w obradach moskiewskich

MOSKWA, 10. III. (PAP). — W skład delegacji radzieckiej, na czele której stoi minister Mołotow, wchodzi wi-

Konie dla Polski

wyladowane w Rotterdamie

Cztery amerykańskie statki z koniami, przeznaczonymi dla Polski, które miały przybyć do Gdyni, wyladowały konie w Rotterdamie, nie mogąc się doczekać po prawy warunków nawigacyjnych na Bałtyku.

Konie do Gdyni zostaną przywiezione następnymi statkami, które przybędą również z koniami.

Ziemi tej nigdy nie oddamy! Uroczystości nadania aktów własności osadnikom na Ziemiach Odzyskanych

Historyczny akt nadania na własność ziemi osadnikom miał się uroczystym świętem na Ziemiach Odzyskanych.

Poprzedzone mszą św. zebranie, przemówienia, imprezy artystyczne itp. miały miejsce we wszystkich niemal powiatach województwa wrocławskiego.

W powiecie Dzierżoniów, we wsi Jordanów oraz w powiecie Ząbkowice, we wsi Proczany wzięli udział w uroczystościach: Marszałek Sejmu ob. Władysław Kowalski, przedstawiciel Rządu z ministrem Radkiewiczem, wojskowi, partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych, prasa oraz liczne rzesze osadników.

W JORDANOWIE

Na placu dawnego majątku państwowego, a obecnie spółdzielni parcelacyjno-osadniczej „Podhalanka” w Jordanowie zebrały się tysiączne rzesze osadników, pasterie konne, organizacje chłopskie i młodzieżowe ze sztafarami i barwnymi transparentami.

Tu na tych ziemiach od Odry i Nisy zrodziło się Państwo Polskie, którego założycielami byli kmiecie polscy, a którzy podstępny Germanin wydarł naszym praociom — mówił do zebranych Marszałek Kowalski. — Odzyskanie tych ziem przez Polskę ma dla nas ogromne znaczenie nie tylko gospodarcze, ale narodowe i uczuciowe.

Ziemi tej nigdy nie oddamy! Ten bóg, który wystąpił przeciw naszym granicom na Odrze i Nisie, nie jest przyjacielem Polski... Siłujemy, że stać będziemy niezlomnie na straży zachowania tej spuścizny po wasze czasy. — Przemówienie swe zakończył Marszałek Kowalski okrzykiem: „Niech żyje chłop — prawy właściciel ziemi państwowej!”

Z kolei Marszałek Kowalski wręczył osadnikom tytuły nadania. Dziękował mu w gorących słowach osadnik Janeczowski, repatriant zza Bugu. — „Przysięgam pracować uczciwie na tej polskiej”.

Polacy w Rumunii na Daninę Narodową

BUKARESZT, 10. III. (PAP). Komitet Daniny Narodowej zebrał wśród Polaków w Rumunii 550 milionów lei.

Oświadczenie Ambasady R. P. w Waszyngtonie w sprawie niecisłych twierdzeń b. amb. Bliss Lane

WASZYNGTON, 10. III. (PAP). Ambasada polska w Waszyngtonie wydała dn. 6 marca br. oświadczenie następującej treści:

„Prasa amerykańska donosi, iż ambasador Bliss Lane oświadczył po swoim przyjeździe do Nowego Jorku, że około 100 obywateli amerykańskich przebywa w więzieniach polskich, nie mając możliwości komunikowania się z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.”

W związku z tym należy stwierdzić, iż ambasador Bliss Lane mówił o osobach aresztowanych za działalność terrorystyczną lub za pomoc okazywaną organizacji podziemnym. Niektórzy z uwieczonych powoływali się na swoje obywatelstwo amerykańskie, przypuszczając, że unikną w ten sposób odpowiedzialności przed sądem polskim i polskim prawem i mieli nadzieję, że otrzymają pomoc i ochronę ze strony konsulatów amerykańskich.

W okresie wielkiego ruchu ludności z Polski do Stanów Zjednoczonych niektórzy obywatele narodowości polskiej urodzili się w Stanach Zjednoczonych z rodziców — obywateli polskich. Wszyscy te osoby po powrocie do Polski nigdy nie powoływały się na obywatelstwo amerykańskie, dopóki nie zostały aresztowane za działalność dywersyjną.

Nie wchodząc w szczegóły należy stwierdzić, że istnieją pewne sprzeczności między prawem polskim a amerykańskim, jeśli chodzi o zagadnienie obywatelstwa. Amerykańskie prawo przynależności narodowej oparte jest na zasadzie iuris soli oraz iuris sanguinis — prawa ziemi i prawa krwi, podczas gdy obowiązująca dotychczas ustawa w sprawie obywatelstwa polskiego z roku 1919/20 oparta jest na prawie krwi z małymi uzupełnieniami, a nie uznaje zupełnie prawa ziemi.

Wynika z tego, że niektórzy osoby mogą, stosownie do istnowości prawa Stanów Zjednoczonych, uchodzić za obywateli amerykańskich, lub mających prawo powoływania się na obywatelstwo amerykańskie, mają jednocześnie według brzmienia prawa polskiego być obywatelami polskimi. Wobec tego, iż obecnie osoby te znajdują się na ziemi polskiej, podlegają one wszystkim przepisom, prawnym, obowiązującym na terenie Polski.

Rząd polski wysunął projekt stworzenia mieszanej komisji polsko-amerykańskiej w celu przedyskutowania i uzgod-

prastarej ziemi” — mówił osadnik Janeczowski.

Następnie odczytana została rezolucja, która m. in. stwierdza, że Rząd Ludowy w Polsce realizuje program Manifestu Lipcowego. Ziemi te stanowią będą w przyszłości wal obrotowy narodu polskiego przed ewentualną agresją niemiecką. Zebrani domagają się dalej

Poszukiwanie dzieci polskich w Niemczech Zeznania Hoessa o gazowaniu dzieci

Zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwania i rewindykowania z Niemiec dzieci polskich, wszczęta przez Biuro Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża, dała już pewne rezultaty. Odnaleziono dotąd około 7 tysięcy dzieci, wywiezionych swego czasu do celach germanizacyjnych do Niemiec.

W sobotę wyjechała z ramienia Rządu do Niemiec dwuosobowa delegacja dla nawiązania bliższej współpracy z Centralnym Biurem Poszukiwań UNRRA, które ostatnio przeniesione zostało z Arolsen do Heidelbergu.

Delegacja zabierała ze sobą dokumenty, świadczące, iż germanizowanie i mordowanie dzieci polskich prowadzone było przez Niemców systematycznie i planowo.

Lody ruszają na wszystkich rzekach

Obniżenie się temperatury osłabia groźbę powodzi

Sytuacja powodziowa przedstawia się następująco:

Wobec obniżenia się temperatury wody lodów będą powolniejsze. Należy się spodziewać na Odrze ruchu lodów od Opola w dół oraz na dopływach Wisły górnej, na Sanie i Wiśle.

Z ważniejszych zatorów lodowych notujemy: zator na Sanie na odcinku Radymno — Surochów, na Wiśle pod Dębicą, zator wynosi 13 km i sięga aż do Dębicy, na Oławie dopływie Sany pod Nowym Zagórzem jest zator 2 km, na Sanie pod Jarosławem zator stoi, akcja saperska w toku. Odra pod Dobrzem — zator lodowy na długości

12 km. Odra na odcinku od granicy czechosłowackiej aż do Opola wolna od lodu. San z wyjątkiem miejsc, gdzie są zatory, wolny od lodów aż do 14 km, licząc od ujścia do Wisły.

W ujściu Wisły lodolamacze pracują nadal — oczyszczono dalsze 2,5 km w górę rzeki. Na Odrze łamanie i usuwanie lodu pod Szczecinem trwa.

Rzeka Oslawa pod Nowym Zagórzem zmieniła koryto, zalewając pola i domy. Akcja ratunkowa w toku. Przy akcji ratowniczej na Nisie Łużyckiej w miejscowości Pleńsk 2 osoby utonęły. W miejscowości Grodziszce, pow. świdnicki, woda zalała 20 zagród.

Wśród dokumentów tych znajduje się m. in. protokół zeznań Hoessa, jakie złożył on w charakterze świadka w dniu 30 stycznia br. w Krakowie.

Hoess oświadczył wprawdzie, iż nie może nie powiedzieć na temat wywożenia i germanizowania dzieci polskich, przyznał się jednak do mordowania dzieci w Oświęcimiu. 60 tysięcy dzieci z gniazda z Salonik wprost z rampy kolejowej poszło do komór gazowych w Oświęcimiu. Również w ten sam sposób zagazowywano dzieci z Polski, Węgier, Holandii, Czechosłowacji i innych krajów okupowanych.

Protokół tego zeznania delegacja złoży w Centralnej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Berlinie.

Po barwnym pochodzie delegacji i przedstawicielach osadników odbyła się w gmachu Akademii Lekarskiej w Gdańsku część oficjalna uroczystości.

We Wrocławiu starosta powiatowy ob. Bieniaszek wygłosił serdeczne przemówienie, w którym podkreślił doniosłość chwili obecnej zaznaczając, że dzień ten kończy okres tymczasowości w życiu osadników na Dolnym Śląsku.

Po dalszych przemówieniach wręczono uroczystie akty własności 150 chłopom-osadnikom z pow. wrocławskiego, pochodzącymi przeważnie z Bugu.

Z rozmów przeprowadzonych z ułaskaczonymi chłopami-osadnikami dowiadujemy się, że sytuacja ich, dzięki wybitnej pomocy rządu i Związku Samopomocy Chłopskiej, jest o wiele lepsza niż poprzednio, mimo że jest to okres odbudowy. Osadnicy jednomyślnie stwierdzają, że nie ma wśród nich ani jednego, któryby nie miał zdoła na przeżycie i przyszły zaisew. Wielu spośród nich oddało już w części lub w całości zboże i ziemniaki otrzymane w roku ubiegłym od Związku Samopomocy Chłopskiej.

Każdy z osadników posiada inwentarz żywy, przywieziony ze sobą lub przydzielony przez Państwo. Kilku osadników rozpoczęło już na większą skalę hodowlę trzody chlewniej. Wszyscy wierzą, że najbliższe lata będą okresem dobrobytu dla nich i dla całej Polski Ludowej.

Należy żałować, że te różnice prawne i sam fakt, że rząd polski stosuje się do prawa polskiego, spowodowały ostatnio tyle nieporozumień w sprawach sądowych. Opinia amerykańska, która znana jest z tego, że respektuje prawa swojej ojczyzny, powinna być po informowana, iż trudności nie wynikły z powodu nieprzyjaznego ustosunkowania się rządu polskiego wobec osób, powołujących się na prawo do posiadania obywatelstwa amerykańskiego, lecz jedynie z racji obowiązujących na terenie Polski przepisów.”

Należy żałować, że te różnice prawne i sam fakt, że rząd polski stosuje się do prawa polskiego, spowodowały ostatnio tyle nieporozumień w sprawach sądowych. Opinia amerykańska, która znana jest z tego, że respektuje prawa swojej ojczyzny, powinna być po informowana, iż trudności nie wynikły z powodu nieprzyjaznego ustosunkowania się rządu polskiego wobec osób, powołujących się na prawo do posiadania obywatelstwa amerykańskiego, lecz jedynie z racji obowiązujących na terenie Polski przepisów.”

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Postanowienia Konferencji Poczdamskiej podstawą dalszych poczynań na drodze do pokoju

Wydawane przez komitet centralny Wschodniozwiązkowej Partii Komunistycznej czasopismo „Bolszewik” zamieszcza w przedmowie sesji moskiewskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, obszerne artykuły pod tytułami: „O zagadnieniu niemieckim”. Autor artykułu daje odpowiadającą wszelkim pesymistycznym prorokom, zapowiadającym już zawieszanie, przeciwnie między wojkami i roszczeniami w sprawie Niemiec są rzekomo nie do przewidywania.

„Nie pierwszy raz — pisze „Bolszewik” — przedstawiciele kół reakcyjnych dążących do podważenia współpracy

moceństw sojuszniczych usiłują wypaczyć stanowisko Związku Radzieckiego i przedstawiają je jako źródło wszelkiej różnicy zdań.

A przecież linia Związku Radzieckiego w zagadnieniu niemieckim jest jasna i logiczna. Narodowi radzieckiemu zaw sze były obecne wszelkie teorie i niemiłości rasowe oraz plany zlikwidowania czy rozczłonkowania Niemiec, pozbawienia ich przemysłu i unicestwienia ich roli w gospodarce światowej.

Jak wiadomo plany takie w stosunku do Niemiec propagowane były w ciągu całej wojny przez pewne kółka imperializmu brytyjsko-amerykańskiego (Vansittarta i Barucha). Wiek zainteresowania w zlikwidowaniu Niemiec, jako zjednoczonej całości gospodarczej i politycznej. Kola te dążyły i dążą do przetrwania Niemiec w kolonie brytyjsko-amerykańskiego kapitału monopolistycznego, w bazę wypadową dla najrozmaitszych intryg politycznych.

Politykę taką prowadziła teraz przedstawiciel — brytyjsko-amerykańskiej administracji okupacyjnej w Niemczech.”

Czasopismo podkreśla dalej, że Związek Radziecki dąży do całkowitej demokracji i demilitaryzacji Niemiec i przechodzi następnie do dokładnej charakterystyki przemian w radzieckiej strefie okupacyjnej przeciwstawiając je sytuacji w innych strefach okupacyjnych Niemiec, gdzie uchwały konferencji poczdamskiej nie są wykonywane.

Czasopismo przytacza szereg faktów pogwałtowania w zachodnich strefach okupacyjnych uchwał Konferencji Poczdamskiej, oraz wskazuje na propagan-

Delegacja czechosłowacka złożyła wieńce na Grobie

Niezanego Żołnierza

Na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się wczoraj uroczystość złożenia wieńców na Grobie Niezanego Żołnierza przez premiera Rządu Czechosłowacji Gottwalda i ministra Obrony Narodowej — generała armii Svobodu.

Na Placu Zwycięstwa przed Grobem Niezanego Żołnierza przybył ambasador Wierbłowski, dyr. protokołu dyplomatycznego MSZ Gurgynowicz, nac. Wydziału MSZ Sobierajski, członkowie poselstwa czechosłowackiego z posłem min. Hejretem, generał Józef Cyrankiewicz, z szefem sztabu generalnego gen. Korczycem oraz przedstawiciele władz miejskich z prezydentem m. st. Warszawy Tolińskim.

Premier Gottwald w otoczeniu gen. Svobody i gen. Korczyca dokonał przeglądu kompanii honorowej WP, witając żołnierzy w polskim języku okrzykiem „Czelem chłopcy”.

Następnie uroczysty moment składania wieńców. Za premierem Gottwaldem i gen. Svobodą, składającymi wieńce w imieniu Rządu i Armii Czechosłowacji, przystępują do Grobu po zostali członkowie delegacji. Orkiestra gra hymny Czechosłowacji i Polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej i przyjęciu defilady kompanii honorowej premier Gottwald wraz z resztą dostojnych gości udał się pod przewodnictwem prezydenta Tolińskiego na zwiedzanie Stolicy.

Premier Cyrankiewicz świadkiem na procesie Hoessa

Jak się dowiadujemy, na rozprawie przeciwko Rudolfowi Hoessowi przesłuchany będzie w charakterze świadka tow. premier, Józef Cyrankiewicz, wieloletni więzień Oświęcimia, wybitny uczestnik ruchu podziemnego w obozie.

Prasa jugosłowiańska o sojuszu polsko-czechosłowackim

BELGRAD, 10. III. (PAP). Ciała prasy jugosłowiańska poświęca wiele miejsca przygotowaniu do podpisania polsko — czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Dziennik „Politika” twierdzi, że umowa ta stanowi wielki wkład do wzmocnienia solidarności i wzajemnej współpracy narodów słowiańskich.

Rodacy wracają

BUKARESZT, 10. III. (PAP). Władze rumuńskie wyjechały ostatnio do kraju, drugi transport repatriantów polskich z Bukowiny, liczący około 600 osób.

Czesi i Polacy zbratani manifestują swą radość w Cieszynie

W dniu podpisania w Warszawie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją odbyła się na moście granicznym na Olzie w Cieszynie serdeczna manifestacja.

Stała się ona wyrazem radości ludności polskiej i czechkiej z okazji podpisania układu będącego trwałym wkładem w pokój światowy.

Z polskiej strony przemawiał Prezydent miasta Cieszyna, ob. Smotrycki, oraz w imieniu władz wojewódzkich, ob. Berek, z Katowic.

W imieniu władz czeskich zabrał głos zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Czeskim Cieszynie, ob. Blecha, oraz sekretarz Komunistycznej Partii Czechosłowackiej na okręg Czeskiego Cieszyna, ob. Malarz. Wyraził on w imieniu ludu pracującego radość, że dochodzi do trwałej ugody polsko-czechkiej.

Uroczystość zakończył wspólny pochód z orkiestrami przez ulice Polskiej i Czeskiego Cieszyna.

S. + P.

JAN SZCZYREK

Członek Zarządu Głównego,
Sekretarz Generalny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”,
poseł na Sejm R. P.

urodzony dnia 23.XII.1882 roku w Ropczycach,
zmarł dnia 7 marca 1947 roku w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 12 bm., tj. w środę o godz. 11 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

W Zmarłym tracimy oddanego i cenionego współpracownika naszej instytucji. Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY I PRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK”

SOJUSZ, KTÓRY UTRWAŁA POKÓJ W EUROPI

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Panie Prezydencie, Panie Premierze, Panowie Ministrowie, Dostojni Goście!

Podpisaliśmy przed chwilą układ, który przejdzie do historii jako wielki wkład w dzieło budowy pokoju światowego. Nauczani jesteśmy bolesnym doświadczeniem okrutnych lat najeżdżenia i okupacji hitlerowskiej, jak również ostatnich gorzkich lat przedwojennych.

Pamiętamy straszliwe skutki niemieckiej zaborczości i przemocy w naszych dziejach w okresach braku współpracy, lub niedostatecznej współpracy między naszymi narodami. Pamiętamy też wspólne zwycięstwo, jakie odnieśliśmy dzięki solidarności naszych narodów, dzięki solidarności słowiańskiej, pamiętamy Grunwald. Toteż dziś w trosce o niezakłóconą z zewnątrz pracę naszych narodów, o ich pokojowy rozwój i pomyślność, włączyliśmy niewzruszenie ogniwo naszego przymierza do łańcucha obrony państw zagrożonych przez agresję niemiecką.

Mamy najgłębsze przekonanie, że przysłużyliśmy się nie tylko sprawie bezpieczeństwa naszych narodów, ale i sprawie trwałego pokoju w Europie.

Wspólna dola i niedola, wspólne cierpienia i radości, braterstwo broni żołnierzy polskich i czechosłowackich w walce z wrogiem wspólnym z wojskami sojusznymi, a przede wszystkim z bohaterką Armią Radziecką, bardziej niż kiedykolwiek, mimo przemijających sporów, dla sprawiedliwego rozwiązania, których układ nasz daje mocną podstawę — związały nasze narody węzłami braterstwa i przyjaźni.

Jako układ wybitnie obronny jest nasz pakt jeszcze jednym przejawem pokojowej polityki naszych bratnich krajów słowiańskich, pragnących żyć zarówno ze sobą, jak i ze wszystkimi innymi narodami w zgodzie i harmonijnej współpracy. Ta polityka znalazła już wyraz we wspólnocie naszych poglądów na zagadnienie niemieckie.

Sojusz nasz witamy tym serdecznie, że wyrosł on zarówno z wielowiekowych tradycji sąsiedzkiej przyjaźni oraz pokrewieństwa języka i kultury, jak też z głębokich demokratycznych przemian w obu naszych krajach.

Nie wątpię, że atmosfera serdeczności, która cechuje obecne tak owocne nasze spotkanie, okaże się pomyślną zapowiedzią na przyszłość, gdy układ o przyjaźni, podpisany dzisiaj, zyska jeszcze po stokroć w wyniku zacieśnienia współpracy gospodarczej i kultu-

ralnej, przynosząc nieocenione korzyści zarówno Czechosłowacji, jak i Polsce.

Wierzmy, że przyjaźń Polski z Czechosłowacją, którą chcemy

jeszcze staranniej pielęgnować i pogłębić, jest potrzebna Polsce, jest potrzebna Czechosłowacji, jest potrzebna dla bezpieczeństwa świata.

Przemówienie premiera Gottwalda

Panie Prezydencie, Panie Premierze, Panowie Ministrowie, Panowie!

Podpisaliśmy przed chwilą umowę sojuszniczą, która zapewni —

wierzę, — po wieczne czasy — sojusz i przyjaźń Państwa Polskiego oraz Republiki Czechosłowackiej. Sądzę, iż możemy pogratulować zarówno Czechosłowacji, jak

i Polsce tego historycznego faktu.

Historia obu naszych narodów, jak też i narodów słowiańskich w ogóle, uczy, że nasze narody, przeżywały okres siły i rozkwitu i lekko szły razem, ręką w rękę, kiedy zaś były poróżnione, chyliły się ku upadkowi, stając się w końcu łupem wspólnego wroga, jakim był od dawna i przede wszystkim imperializm niemiecki. Potwierdziło się to zwłaszcza w czasie ostatniej wojny, kiedy to faszyzmowi hitlerowskiemu udało się rozdzielić narody słowiańskie, by następnie pokonać je, jeden po drugim. Kiedy jednakże narody słowiańskie, pod przewodem potężnego Związku Radzieckiego, zjednoczyły się dla wspólnej obrony, pokonały one wroga i przystąpiły do odbudowy swych wolnych i niezależnych państw.

Bądźmy przeto pojętnymi uczniami nauczycieli — historii, nie dopuszczając już nigdy więcej, do powtórzenia się — ku radości wroga, dawniejszych sporów; postępujmy nadal po tej drodze, na którą dziś wstąpiliśmy.

Nasza zwartość jest najpewniej szym gwarantem rozwoju pokojowego, a uzupełniana jest wspólnym sojuszem z bratnią Jugosławią, opierając się zarazem o nasze wspólne przymierze z wielkim Związkiem Radzieckim, które mu narody słowiańskie winne są wdzięczność za oswobodzenie z jarzma hitlerowskiego i danie w ten sposób możliwości odbudowy na szych niezawisłych demokratycznych państw i który jest nadal głównym puklerzem bratniego związku narodów słowiańskich.

Wierzę przeto, że sojusz nasz będzie się nadal umacniał i pogłębiał jak też, że nasze stosunki gospodarcze oraz kulturalne będą się szybko rozwijały, a nasze narody zbliżą się do siebie tak, jak jeszcze nigdy w swych dziejach. Wierzę też, że jeżeli wstąpimy raz na tę drogę, to wyjaśnimy sobie ku obopólnemu zadowoleniu i te zagadnienia, które pozostały jeszcze do załatwienia.

Pracujemy przeto nadal uczciwie nad tym dziełem, któreśmy dziś tak pomyślnie podjęli, aby dzień dzisiejszy był z wdzięcznością wspominany przez przyszłe pokolenia.

Niech żyje sojusz czechosłowacko-polski!

Niech żyją bratnie narody Polski i Czechosłowacji!

Niech żyje solidarność narodów słowiańskich, broniąca ich wolności, postępu i szczęścia!

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Dażąc do zapewnienia pokojowego rozwoju obu krajów słowiańskich, które, granicząc bezpośrednio z Niemcami, były w ciągu całych swych dzieł przedmiotem niemieckiej zaborczości, zagrażającej niejednokrotnie samemu ich istnieniu,

Wyciągając wnioski z doświadczeń ostatniej wojny, która postawiła obydwa kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, Świadomi żywotnych interesów, które posiadają obydwa kraje we wspólnej obronie na wypadek wznowienia przez Niemcy polityki agresji przeciwko ich wolności, niepodległości i całości terytorialnej,

W przekonaniu, że wspólna obrona przed takim niebezpieczeństwem leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest najwyższym celem Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której obydwa kraje należą,

Zdając sobie sprawę z tego, że przyjaźń i ścisła współpraca między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką odpowiada najżywotniejszym interesom obu krajów i przyczyni się do ich kulturalnego i gospodarczego rozwoju,

postanowili zawrzeć w tym celu UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY i wyznaczyli jako swoich pełnomocników: Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Pana JOZEFA CYRANKIEWICZA, prezesa Rady Ministrów i pana ZYGMUNTA MODZELEWSKIEGO, ministra spraw zagranicznych, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej

Pana KLEMENTA GOTTWALDA, prezesa Rady Ministrów i pana JANA MASARYKA, ministra spraw zagranicznych,

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1 Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się do przyjaźni, rozwijając je i umacniając podobnie, jak i swą gospodarczą i kulturalną współpracę.

Artykuł 2 Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się stosować za wspólną zgodą wszelkie dostępne im środki dla uniemożliwienia każdej nowej groźby agresji ze strony Niemiec lub ze strony każdego innego państwa, które połączyłoby się w tym celu z Niemcami bezpośrednio lub we wszelki inny sposób.

W tym celu Wysokie Umawiające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najszerzej współpracy w każdej międzynarodowej akcji, zmierzającej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i w pełni przyczyniać się będą do urzeczywistnienia tego celu.

Wysokie Umawiające się Strony będą przy wykonywaniu niniejszego Układu przestrzegać swych zobowiązań, wynikających z ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Artykuł 3 Jeżeli jedna z Wysokich Umawiających się Stron zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji lub z jakimkolwiek innym państwem, które połączyłoby się z Niemcami w tej polityce,

druga z Wysokich Umawiających się Stron udzieli jej niezwłocznie swej pomocy wojskowej oraz wszelkiej innej pomocy wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Artykuł 4 Wysokie Umawiające się Strony, zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu ani nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie.

Artykuł 5 Niniejszy Układ zostaje zawarty na okres lat dwudziestu, licząc od dnia jego wejścia w życie. Jeżeli żadna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie Układu na dwanaście miesięcy przed upływem wymienionego okresu dwudziestoletniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych pięciu lat i w ten sposób dalej, aż do chwili, gdy jedna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie go na dwanaście miesięcy przed upływem bieżącego okresu pięcioletniego.

Niniejszy Układ, za część integralną którego uważa się Protokół Załącznik, będzie ratyfikowany w jak najkrótszym terminie, zaś wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Pradze możliwie najszybciej.

Układ wejdzie w życie z chwilą jego podpisania.

Artykuł 6 Niniejszy Układ sporządzony jest w języku polskim i czeskim, przy czym obydwa teksty mają jednakową wartość.

W dowód czego wymienieni Pełnomocnicy podpisali niniejszy Układ i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzono w Warszawie w dwu egzemplarzach dnia 10 marca 1947 r.

Z UPOWAŻNIENIA

PREZYDENTA

RZECZYPOSPOLITEJ

POSKIEJ

Józef Cyrankiewicz

prezes Rady Ministrów

Zygmunt Modzelewski

minister spraw zagranicznych

Z UPOWAŻNIENIA

PREZYDENTA

REPUBLIKI

CZECHOSŁOWACKIEJ

Klement Gottwald

prezes Rady Ministrów

Jan Masaryk

minister spraw zagranicznych

Protokół — załącznik

DO UKŁADU O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ I REPUBLIKĄ CZECHOSŁOWACKĄ

Wysokie Umawiające się Strony w przekonaniu, że trwała przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich spraw, będących w zawieszeniu między obydwojma krajami, są zgodne w tym, że, rozstrzygną na podstawie wzajemnej zgody nie później niż w ciągu dwu lat, licząc od dnia podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy, wszystkie kwestie terytorialne, istniejące obecnie między obydwojma krajami;

że, mając na uwadze potrzebę możliwie najszybszej odbudowy gospodarczej i kulturalnej obydwojma krajów przystąpią w możliwie najkrótszym terminie do zawarcia umów, służących temu celowi; że, zapewnią Polakom w Czechosłowacji względnie Czechom i Słowakom w Polsce w ramach praworządności i na zasadzie wzajemności, możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego (szkoły, stowarzyszenia, spółdzielnie na zasadzie jedności spółdzielczości w Polsce względnie Czechosłowacji).

Sporządzono w Warszawie, dnia 10 marca 1947 r.

Niemiecka teoria wojenna nie wytrzymała próby życia

Wypowiedzi Generalissimusa Stalina w sprawach teoretyczno-wojskowych

MOSKWA, 10.3. (PAP). — Czasopismo „Bolszewik” zamieszcza list radzieckiego specjalisty wojskowego pułkownika Razina do Generalissimusa Stalina w sprawach teoretyczno-wojskowych oraz odpowiedź Stalina.

Profesor Razin polemizując z innym radzieckim specjalistą wojskowym Mieszczierakowem zapytał Generalissimusa Stalina o następujące dwie sprawy:

1) czy nie są przestarzałe zasady Lenina w ocenie Clausewitza i 2) jak należy ustosunkować się do spuścizny Clausewitza w dziedzinie teoretyczno-wojskowej.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie Stalin pisze:

„Według mnie pytanie postawione zostało niewłaściwie. Przy takim postawieniu zagadnienia można pomyśleć, że Lenin analizował doktrynę wojenną i prace wojskowe Clausewitza, poddał je ocenie i pozostawił nam w spuściznie swoje decyzje w sprawach wojskowych, którymi powinniśmy się kierować. Takie postawienie sprawy jest niesłuszne, gdyż w istocie rzeczy w pracach Lenina nie ma takich „zasad” o doktrynie wojennej Clausewitza.

W odróżnieniu od Engelsa — Lenin nie uważał się za znawcę sztuki wojennej. Nie uważał się za znawcę sztuki wojennej nie tylko w przeszłości przed rewolucją październikową ale i później. Podczas wojny domowej Lenin nakładał na nas młodych jeszcze wówczas towarzyszy z komitetu centralnego obowiązek gruntownego studiowania sztuki wojennej.

Co się tyczy jego — to oświadczam po prostu, że dla niego jest już za późno na studia sztuki wojennej. Tym się tłumaczy, że w swoich opiniach o Clausewitzu — Lenin nie porusza zagadnień czy sto wojskowych, jak strategia i taktyka.

Coż w takim razie interesowało Lenina w Clausewitzu i za co go chwalił?

Chwalił przede wszystkim za to, że nie — marksista Clausewitz, potwierdzał w swoich pracach znaną zasadę marksistowską, że między wojną a polityką istnieje bezpośrednia łączność, że polityka rodzi wojnę, że wojna stanowi przedłużenie polityki przy pomocy gwałtu.

Clausewitz potwierdzał w swoich pracach prawidłową w punk-

ktu widzenia marksistowskiego za sadę, że w pewnych niesprzyjających warunkach cofanie się jest taką samą usprawiedliwioną formą walki, jak i natarcie. A więc podchodził do prac Clausewitza nie jako wojskowy lecz jako polityk.

My zatem — jako spadkobiercy Lenina nie jesteśmy w dziedzinie krytyki doktryny wojennej Clausewitza związani żadnymi wskazówkami Lenina, ograniczającymi naszą swobodę krytyki.

Z tego wynika, że wasza ocena artykułu tow. Mieszczierakowa, krytykującego doktrynę wojenną Clausewitza, charakteryzująca ten artykuł jako „wypadek antyleninowski” i jako „rewizję oceny leninowskiej” chybia celu.

W odpowiedzi na drugie pytanie prof. Razina — Stalin pisze:

„Czy powinniśmy w istocie rzeczy krytykować doktrynę Clausewitza? Mamy obowiązek z punktu widzenia interesów naszej sprawy i nauki wojskowej naszych czasów skrytykować nie tylko Clausewitza, lecz i Moltkego, Schlieffena, Ludendorffa, Keiela i innych propagatorów ideologii wojennej w Niemczech.

W ciągu ostatnich 30 lat, Niemcy dwukrotnie narzucili światu krwawą wojnę i w obu wypadkach zostali pobite. Czy to przypadek? Oczywiście, że nie. Czyż nie znaczy to, że nie tylko Niemcy jako całość lecz i cała ich ideologia wojenna nie wytrzymała próby? Bezwarunkowo tak.

Powszechnie wiadomo, z jakim szacunkiem odnosili się wojskowi całego świata, a w tym i wojskowi rosyjscy, do autorytetu Niemiec. Czy należy skończyć z tym niezasłużonym szacunkiem? Należy skończyć. Dlatego zaś potrzebna jest krytyka, zwłaszcza z naszej strony, ze strony zwycięzców Niemiec.

Jeżeli chodzi o Clausewitza, to jest on oczywiście przestarzały jako autorytet wojskowy. Clausewitz był właściwie przedstawicielem tzw. manufakturowego okresu wojny. Obecnie zaś mamy tzw. okres maszynowy.

Nie ulega wątpliwości, że okres maszynowy wymaga nowych ideologów wojskowych. Śmiećna byłoby rzeczą brać teraz lekcje u Clausewitza. Nie można posuwać się naprzód i naprzód posuwać nauki, nie poddając krytycznej

analizie przestarzałych zasad. Odnosi się to nie tylko do autorytetów w dziedzinie sztuki wojennej lecz również do klasyków marksizmu.

Engels stwierdził, że spośród wódzów rosyjskich z okresu wojen napoleońskich jednym wodzem zasługującym na uwagę jest generał Barclay de Tolly. Engels mylił się oczywiście, bowiem Kutuzow jako wódz bezsprzecznie przetrwał generała de Tolly. A przecież mogą znaleźć się obecnie ludzie, którzy zajadłe będą broń tej błędnej wypowiedzi Engelsa.

W krytyce swojej powinniśmy się kierować nie poszczególnymi zasadami i wypowiedziami klasyków, lecz tą słynną wskazówką, której udzielił w swoim czasie Lenin. Lenin podkreślił, że teoria marksizmu stanowi jedynie zasadę wytyczną, którą w każdym kraju stosuje się inaczej. Takie stanowisko tym bardziej obowiązuje nas w stosunku do autorytetów wojskowych.

„Co się tyczy waszych krótkich tez o wojnie i sztuce wojennej — pisze dalej Stalin — to wobec ich schematycznego charakteru możemy jedynie podać uwagi ogólne.

W tezach tych jest zbyt wiele filozofii i abstrakcyjnych zasad. Zbyt prymitywnie postawiona jest kwestia partyjności nauki wojskowej.

Razą ucho dyktamby na cześć Stalina. Po prostu nieprzyjemnie jest czytać.

Brak rozdziału o kontrofensywie, której nie należy mieszać z kontratakami. Mam na myśli kontrofensywę: po pomyślnym natarciu przeciwnika, które nie dało jednak oczekiwanych wyników i w ciągu którego, broniący się gromadzi siły, przechodzi do kontrofensywy i zadaje przeciwnikowi cios decydujący.

Sądzę, że dobrze zorganizowana kontrofensywa stanowi bardzo interesujący rodzaj natarcia. Wy, jako historycy, powinniście się za nią interesować.

Już starożytni Partowie znali taką kontrofensywę, gdyż wzięli Rzymu pod wodzą Crassusa i jego wojska w głąb swego kraju a następnie przeszli do kontrofensywy i pobili Rzymian.

Doskonale znał ten sposób walki również nasz genialny wódz Kutuzow, który pobił Napoleona i jego armię przy pomocy dobrze przygotowanej kontrofensywy.

2-letni plan Czechosłowacji

Program odbudowy i rozwoju gospodarczego

W Koszycach, w pierwszym czeskosłowackim mieście, wywołanym przez Radziecką Armię, zebrał się w kwietniu 1945 r. przedstawiciel wielkich partii demokratycznych czeskiej i słowackiej. Ustanowili pierwszy plan działania: program, zwany koszyckim.

12-ty punkt tego programu zapowiadał, że banki, przedsiębiorstwa przemysłowe o kluczowym znaczeniu, towarzystwa ubezpieczeń oraz źródła surowców i energii przejdą pod kontrolę państwa.

Na początku r. 1946 wszedł w życie dekret o nacjonalizacji. Rząd upaństwowił banki, spółki akcyjne, towarzystwa ubezpieczeń i najważniejsze przedsiębiorstwa. Chodziło nie tylko o zniszczenie gospodarczych korzeni faszyzmu, ale przede wszystkim o otwarcie konkretnych możliwości odbudowy gospodarki państwa i poprawy warunków życiowych robotników miejskich i wiejskich.

Pierwsze rezultaty były pozytywne. Przeprowadzono reformę monetarną, ustabilizowano kurs dewiz, wznowiono produkcję w najważniejszych gałęziach przemysłu, zlikwidowano bezrobocie i poprawiono sytuację żywnościową kraju.

W tym samym czasie umocniła się władza polityczna Frontu Narodowego. Dnia 26.V.1946 r. odbyły się w Czechosłowacji powszechne wybory, z których komuniści wyszli jako najsilniejsza partia.

Zgodnie z wyrażoną przez naród wolą, przywódca czeskiej partii komunistycznej, Klement Gottwald, utworzył dnia 3 czerwca nowy rząd. Zaraz 8 czerwca, przedstawiając swój program rządowy przed Narodowym Zgromadzeniem Konstytucyjnym, oświadczył Gottwald, że nowy rząd operuje i wprowadzi w życie 2-letni plan gospodarczy.

Po kilkumiesięcznych przygotowaniach plan ten został przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu, zatwierdzony przez nie i ogłoszony podczas wielkiej manifestacji w dniu 28 października 1946 r., w rocznicę powstania Republiki Czechosłowackiej.

Główne wytyczne

Jest to plan, który ma na celu odbudowę i rozwój gospodarki Czechosłowackiej Republiki oraz poprawę warunków życiowych całego narodu. Obejmuje on następujące zasadnicze zadania, które mają być zrealizowane w ciągu dwóch lat: 1947 i 1948.

1. W przemyśle — produkcja powinna przekroczyć o 10 proc. poziom z r. 1937.

2. Produkcja rolna powinna dojść do przedwojennego poziomu.

3. Przemysł budowlany ma dać niezbędną ilość mieszkań i wielkich budynków na cele przemysłowe i rolne, naprawić lub wykończyć drogi komunikacyjne, urzędzenia użyteczności publicznej, urządzenia sanitarne itd.

4. Na odcinku transportu — na leży osiągnąć sprawność z roku 1937.

5. Rząd będzie dążył do osiągnięcia równowagi gospodarczej

między Słowacją a krajami czeski, rozwijając produkcję w Słowacji drogą pełniejszego wykorzystania surowców i źródeł energii oraz drogą racjonalniejszego użycia sił roboczych.

6. Tak samo postara się rząd o podniesienie gospodarczego poziomu niektórych, bardziej zafalowanych, okręgów czeskich.

Warunki powodzenia

Jednym z podstawowych warunków powodzenia planu 2-letniego jest szeroki zasięg nacjonalizacji, przeprowadzonej w Czechosłowacji.

W październiku 1946, w chwili ustanowienia planu, nacjonalizowanych było 19,3 proc. przedsiębiorstw, ale zatrudniały one 61 proc. wszystkich robotników, pracujących w przemyśle. Podkreślił to premier Gottwald przedstawiając dnia 16 października 1946 r. Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy o planie 2-letnim. „Dopiero po dokonaniu, drogą nacjonalizacji, zasadniczego przekształcenia struktury czeskosłowackiej gospodarki narodowej, dopiero kiedy kluczowe gałęzie przemysłu przeszły w ręce społeczeństwa — można było podjąć się rzeczywistego planowania życia gospodarczego”.

Realizacja planu 2-letniego związana jest nieodłącznie z udziałem mas ludowych w jego wykonaniu. W uzasadnieniu planu czytamy: „Nasz plan gospodarczy — to nie tylko cyfry, to nie sprawa ciasnego Rola specjalistów. Plan wyraża w pierwszym rzędzie uzgodnioną działalność milionów ludzi i ich czynny

udział w realizacji przewidzianych zadań”.

Pierwsze echa, jakie dochodzą do nas z Czechosłowacji, świadczą o tym, że masy chcą pracować dla wprowadzenia w życie planu. Oto jeden szczególnie charakterystyczny fakt: Początkowo przewidziano, że w roku 1948 podniesie się produkcja węgla do 16,7 milionów ton. Później okazało się, że ta cyfra nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich potrzeb gospodarki. Podniesiono ją więc do 17,7 milionów. Jak jednak uzyskać wzrost wydobywania o milion ton? Górnicy sami dali odpowiedź. Górnicy Zagłębia Ostrawskiego postanowili, że zamiast pracować po sześć godzin w soboty, będą pracować trzy soboty w miesiącu po osiem godzin, co pozwoli na bardziej racjonalną eksploatację (zysk — 120 tysięcy ton). Dalej postanowili oni, że ilość dni świątecznych w roku nie powinna przekraczać 12 (zysk — 360 tysięcy ton). Ruch ten ogarnął także i inne zagłębia.

Związki Zawodowe, które od początku odgrywały poważną rolę w odbudowie kraju, postanowiły ze wszystkich sił dopomagać w realizacji planu. Zastosują one wszelkie środki, by zwiększyć wydajność pracy. Będą również popierać walkę z opuszczaniem miejsc pracy przez robotników.

Rzeczywista niezależność narodowa

Pomyślnie przeprowadzenie planu 2-letniego zagwarantuje Czechosłowacji rzeczywistą niezależność narodową.

Przed Monachium grupy angielskich, francuskich i amerykańskich finansistów kontrolowały poważną część przemysłu i banków Czechosłowacji. Francuski koncern „Schneider-Creusot” zainwestował wielkie kapitały w zakładach zbrojeniowych Skody. Bank Handlowy - Przemysłowy znajdował się w 75 procentach w rękach francuskich finansistów. Amerykańska firma „Society Vacuum Oil Company”, filia wielkiego trustu naftowego „Standard Oil”, była właścicielką rafinerii w Kolonie. Wielki angielski trust Unilever (margaryna, tłuszcz, mydło i inne produkty pochodne), posiadał szerokie rozgałęzienia w całym kraju. Naza jutro po Monachium odsprzedał większość akcji Niemcom na bardzo dogodnych warunkach.

Nacjonalizując i planując swą gospodarkę, osiąga więc Czechosłowacja prawdziwą niezależność narodową.

Obecnie każda fabryka, kopalnia i każde przedsiębiorstwo otrzymało „plan operacyjny”, który wskazuje, jakie cyfry produkcji należy osiągnąć każdego miesiąca. Każde przedsiębiorstwo ustala z kolei swój własny plan operacyjny, podzielony na oddziały lub brygady, tak że każdy robotnik dokładnie wie, jakiego wysiłku twórczego musi dokonać.

Oczywiście trzeba będzie pokonać wiele przeszkód. Albowiem plan wymaga od narodu czeskosłowackiego, by w ciągu 2 lat dokonał tego, czego po pierwszej wojnie światowej dokonano dopiero w ciągu 9 lat.

Pomyślny rozwój polityczny

Znamienny głos amerykańskiego pisma o Polsce

Z Nowego Jorku donoszą: W „New York Christian Science Monitor” ukazał się artykuł, poświęcony analizie sytuacji politycznej w Polsce po wyborach i zmianie rządu. Autor podkreśla fakt głębokich zmian społecznych w Polsce, których odbiciem jest struktura społeczna rządu. Autor artykułu streszcza życiorysy prezydenta, premiera i wicepremier, podkreślając ich klasową przynależność do proletariatu miejskiego i wiejskiego.

Dalej autor pisze o rozwoju stosunków polsko - radzieckich, stwierdzając, że „większość dawnych kłopotów Polski wynikała z nieumiejętności zrozumienia konieczności przyjaznych stosunków z ZSRR i że zrozumienie to jest coraz powszechniejsze”. „Poprawa stosunków między Polską a mocarstwami zachodnimi — pisze dalej autor — zależy w znacznej mierze od państw zachodnich, ponieważ w Polsce ist-

nieje duży rezerwuarej dobrej woli wobec Londynu i Waszyngtonu”. Autor artykułu zapytuje się optymistycznie o rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce i na stosunki Polski z zagranicą i stwierdza, że z chwilą odjazdu dawnych ambasadorów USA i Wielkiej Brytanii z Warszawy — nowy rozdział w ułożeniu się stosunków Polski z Zachodem może i powinien się zacząć.

W zakończeniu autor zaznacza, że Warszawa jest sprawnym ośrodkiem między Wielkimi Mocarstwami i poprawa stosunków między Warszawą a stolicami mocarstw musi prowadzić również do poprawy stosunków między samymi mocarstwami.

Artykuł „Christian Science Monitor” nabiera specjalnej wymowy na tle zaobserwowanej ostatnio zmiany nastrojów prasy amerykańskiej do Polski.

Przyjaźń kobiet Polski i Czechosłowacji

Wizyta przedstawicieli Czechosłowacji w Warszawie, w celu podpisania paktu o przyjaźni polsko - czeskiej budzi w nas żywe wspomnienia dni, które spędziliśmy w Pradze razem z naszymi siostrami czeski i słowackimi z okazji posiedzenia Rady Naczelnej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Mamy na myśli nie tylko wybitny udział naszych przyjaciółek czeskosłowackich, obywaterek Horakowej, Trojanowej, Hodiszowej i innych w pracach Rady, w dyskusji i komisjach. Chodzi nam tu o podkreślenie nader przyjaznego i serdecznego stosunku

czeskosłowackich koleżanek do nas, jako przedstawicieli Polski demokratycznej. Nasze gospodynie, zrobiły wszystko, co było w ich mocy, by umożliwić i ułatwić nam pracę i uprzyjemnić nam pobyt.

Przejawy serdeczności odczułyśmy również na zebraniach organizowanych przez Związki Zawodowe, na wielkim wiecu kobiet w pięknej sali Lucerny, gdzie kobiety Czechosłowacji tak gorąco witały przemówienie polskiej delegatki, ob. Kowalskiej.

Żywo interesowały się naszymi polskimi sprawami, wymieniałyśmy nasze doświadczenia. Zdawałyśmy sobie sprawę z tego, że kobiety mogą wiele uczynić dla zbliżenia naszych narodów, dla pogłębienia przyjaźni i wspólnej pracy, której nowy okres otwiera zawarty dziś w Warszawie „pakt przyjaźni polsko - czeskosłowackiej”.

St. Dłuska

Wzrost produkcji „Ursusa”

W Państwowych Zakładach Inżynierii

W chwili wyzwolenia Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie stanowiły kompleks pustych budynków bez szyb, maszyn i narzędzi.

Zawdzięczając usilnej i ofiarnej pracy naszych towarzyszy partyjnych — Konarskiego, Dzierżewskiego, Józwiaka, Kleśniaka, Gołębiaka, a w późniejszym okresie tow. tow. Zablińskiego, Majchrzakowskiego, Tychniewicza, Radzikowskiego, Grochowskiego, Nitkowskiego, Zuka oraz towarzyszy z PPS — Bielarczyków, Laufera, Radzikowskiego, Inz. Krawczyńskiego, bezpartyjnego Pawlickiego i wielu innych, Zakłady zostały uruchomione, rewidowano maszyny, przystąpiono do produkcji i maju br. w dniu święta robotniczego Zakłady wypuszczają 5 traktorów, jako pierwszą serię z przewidzianych w produkcji traktorów.

Zgodnie z planem trzyletnim, jeszcze w I półroczu br. Państwowe Zakłady Inżynierii mają wypuścić na rynek krajowy pierwszą ciągniki rolnicze. Będą to ciągniki „Ursus” o mocy 45 KM, z silnikiem dwusuwowym, średnioprężnym.

Jednocześnie ustalono, że Państwowe Zakłady Inżynierii już w trakcie prac konstrukcyjnych będą uruchamiać produkcję części zamiennych w miarę otrzymywania z biura konstrukcyjnego rysunków. W styczniu 1946 r. wypłynęło z P. Z. Inz. przez PPT i MR pierwsze zamówienie na dostawę części zamiennych, za którym napłynęły następne. W kwietniu ub. roku P. Z. Inz. rozpoczęły dostawę łożysk, pierścieni i szwytów łożyskowych, głowic i tulei korbowodowych. W następnych miesiącach P. Z. Inz. rozwijają coraz bardziej produkcję, zarówno pod względem ilości jak i bogactwa asortymentu.

części. O wzroście produkcji mogą świadczyć następujące cyfry:

1) W lipcu 1946 roku dostarczono 11 ton i to jedynie 5 rodzajów części zamiennych.

2) W czerwcu 1946 r. zostały ukończone prace konstrukcyjne nad nowym ciągnikiem.

3) W styczniu 1947 roku dostarczono 27,5 tony 18 rodzajów części i zespołów.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Państw. Zakł. Inz. przystąpiły do najwęższego swego zadania — uruchomienia produkcji nowych ciągników. Rozpoczęto opracowanie warsztatów, produkcji poszczególnych części, konstruowanie i wykonywanie przyrządów, narzędzi i sprawdzianów, zamawianie materiałów, wykonywanie modeli i odlewów, wyszukiwanie poddostawców części.

Trudności, z którymi walczy P. Z. Inz., są w dalszym ciągu duże. Brak odpowiedniej ilości fachowców, brak narzędzi, przedłużanie terminów dostaw zamówień zarówno w kraju jak i zagranicą, brak odpowiednich obrabiarek, trudności w otrzymywaniu potrzebnych materiałów, oraz wiele innych przyczyn, uniemożliwiają osiągnięcie właściwego tempa uruchamiania produkcji tak pilnie potrzebnych Polsce traktorów.

Dla dopełnienia obrazu nadmienić należy, że w międzyczasie P. Z. Inz. wykonywały kapitalne remonty wojskowych samochodów ciężarowych, w seriach 20 — 30 sztuk mies., produkując zwozy do hamulców powietrznych Westinghouse'a, oraz wykonując szereg zamówień na części zamienne dla M.O.N., na maszyny i panwie parowoze oraz na części obrabiarek dla firmy H. Cegielski.

W zakładach zatrudnionych jest blisko 1,800 pracowników. Po wyborach do Sejmu Partia nasza w Ursusie wykazuje poważny wzrost liczby członków. W okresie od 20 stycznia do dnia bieżącego wstąpiło w szeregi naszej Partii powyżej 80 nowych członków. Ogółem Partia nasza liczy tu 197 członków.

Nasi towarzysze, pracujący na odpowiedzialnych stanowiskach w Zakładach, wykazują wiele ofiarności. Wymienić należy tow. Konarskiego, pracującego w fabryce od 18 lat, który przezwyciężając trudności, zdawałoby się nie do pokonania, uruchomił wspólnie ze swoją brygadą odlewnię.

Wyróżnił się również tow. Zabliński, który przyjmując dział napraw samochodów, podwyższył ilość przeprowadzonych remontów z 8 samochodów miesięcznie na 20.

Poważną zdobyczą fabryki jest szkoła przemysłowa i dokształcająca, do której uczęszcza przeszło 250 uczniów. Duże zasługi przy uruchamianiu szkół przypisać należy tow. Zukowi.

Rada Zakładowa jest zawieszona, gdyż dotychczasowa jej działalność wywoływała wielkie niezadowolenie wśród robotników.

L. G.

L. G.

L. G.

Trudności, z którymi walczy P. Z. Inz., są w dalszym ciągu duże. Brak odpowiedniej ilości fachowców, brak narzędzi, przedłużanie terminów dostaw zamówień zarówno w kraju jak i zagranicą, brak odpowiednich obrabiarek, trudności w otrzymywaniu potrzebnych materiałów, oraz wiele innych przyczyn, uniemożliwiają osiągnięcie właściwego tempa uruchamiania produkcji tak pilnie potrzebnych Polsce traktorów.

Dla dopełnienia obrazu nadmienić należy, że w międzyczasie P. Z. Inz. wykonywały kapitalne remonty wojskowych samochodów ciężarowych, w seriach 20 — 30 sztuk mies., produkując zwozy do hamulców powietrznych Westinghouse'a, oraz wykonując szereg zamówień na części zamienne dla M.O.N., na maszyny i panwie parowoze oraz na części obrabiarek dla firmy H. Cegielski.

W zakładach zatrudnionych jest blisko 1,800 pracowników. Po wyborach do Sejmu Partia nasza w Ursusie wykazuje poważny wzrost liczby członków. W okresie od 20 stycznia do dnia bieżącego wstąpiło w szeregi naszej Partii powyżej 80 nowych członków. Ogółem Partia nasza liczy tu 197 członków.

Nasi towarzysze, pracujący na odpowiedzialnych stanowiskach w Zakładach, wykazują wiele ofiarności. Wymienić należy tow. Konarskiego, pracującego w fabryce od 18 lat, który przezwyciężając trudności, zdawałoby się nie do pokonania, uruchomił wspólnie ze swoją brygadą odlewnię.

Wyróżnił się również tow. Zabliński, który przyjmując dział napraw samochodów, podwyższył ilość przeprowadzonych remontów z 8 samochodów miesięcznie na 20.

Poważną zdobyczą fabryki jest szkoła przemysłowa i dokształcająca, do której uczęszcza przeszło 250 uczniów. Duże zasługi przy uruchamianiu szkół przypisać należy tow. Zukowi.

Rada Zakładowa jest zawieszona, gdyż dotychczasowa jej działalność wywoływała wielkie niezadowolenie wśród robotników.

L. G.

L. G.

L. G.

L. G.

Z miast i wsi

TACY NIE KORZYSTAJĄ Z DOBRODZIEJSTW AMNESTII
Aniela Robaszewska z Bydgoszczy, która wydała w ręce gestapo 72 Polaków, skazana została na karę śmierci. BYDGOSZCZ REALIZUJE UMOWĘ

O JEDNOSTKI DZIAŁANIA
Wspólne posiedzenie komitetów miejskich PPR i PPS powzięło uchwałę, obojętną do odbywania wspólnych posiedzeń aktywów obu partii przynajmniej raz na miesiąc. Dalsze punkty uchwały są również pogłębieniu współpracy.

PRAWDZIWI PO PEPPEROWSKU
W Państ. Zakładach Samochodowych Nr 5 w Solcu Kujawskim, odbywało się zebranie sekretarzy kom. PPR, gdy nadeszła wiadomość, że przybyło właśnie 7 wagonów koks, które należy najpóźniej w ciągu 5 godzin rozładować. Na wniosek tow. Zaleskiego i tow. Żurawia wszyscy obecni wzięli się do pracy i rozładowali wagony w ciągu 2 godzin. Wynagrodzenie, przewidziane za tę pracę, towarzysze przeznaczili na zakup sztandaru komitetu fabrycznego PPR.

DZIECI - ARTYSTY
W Domu Plastycznym w Toruniu otwarta została wystawa rysunków dzieci.

240 PROC. NORMY
Rębacz kopalni „Jadwiga” w Zabrze Wincenty Pstrowski wykonał 240 proc. normy wydobywa węgla.

KRWIOZERCZY PASTOR
Władze amerykańskie aresztowały, a następnie wydały władzom polskim b. pastora w Łucku na Wołyniu, a w czasie okupacji superintendent kościoła ewangelickiego w Łodzi, Alfreda Kleindientla, który wydawał w ręce gestapo pastarów, przeciwników hitlerizmu m. in. przyczynił się do męczącej śmierci swego poprzednika w Łodzi, dr. Bursche.

LEPSZY GAGATEK
Urzędnik starostwa w Zarach, dr Gagatek, wystawił szereg fałszywych dokumentów Niemcom, fabrykując w ten sposób z prywatnej inicjatywy autotechnów.

Anglia ma zostać... stanem USA

Wniosek senatora Russela

Korespondent gazety „Atlanta Constitution” informuje z Waszyngtonu, że senator Russel (demokrata ze stanu Georgia) w udzielonym przez wywiadzie oświadczył, że z powodu niedolności Wielkiej Brytanii do obrony „imperialnych linii życiowych”, należy włączyć Anglię w skład Stanów Zjednoczonych. Oświadczając, że Anglia są zupełnie beznadziejna, że sytuacja w Palestynie, widocznie „jest bardzo niekorzystna” Russel powiedział, że Ocean Atlantycki nie stanowi dziś bariery

większej od rzeki Mississippi, w czasach gdy przyczyną stany leżące na zachód od tej rzeki.

Russel zaproponował, by Anglia, Irlandia, Szkocja i Walia zostały przyłączone w charakterze oddzielnych stanów, a następnie Kanada i Australia mogłyby utworzyć kilka oddzielnych stanów w granicach Stanów Zjednoczonych. „Zwracam uwagę na fakt, że ponosimy już odpowiedzialność za obronę Australii” — powiedział Russel.

DEKLARACJA imperialnej konferencji komunistycznej

W sprawie walk wyzwoleniczych w Imperium Brytyjskim

Po sześciomiesięcznej pracy zakończyła się konferencja partii komunistycznej Imperium Brytyjskiego.

Na zakończenie pracy konferencji została ogłoszona deklaracja o wtyczkach polityki wszystkich ruchów wolnościowych imperium.

Ogłaszając tę deklarację, reasumującą główne zasady, na których opierała się konferencja w swojej pracy, członkowie komitetu wykonawczego brytyjskiej partii komunistycznej, John Gollan, podkreślił, że wszyscy delegaci okazali całkowitą jedynomyślność co do treści tej deklaracji. Deklaracja zaznacza, że jesteśmy świadkami niesłychanego rozwoju ruchu narodów kolonialnych i uciśnianych w ich wielkiej walce za wyzwolenie.

„Potępiamy — głosi deklaracja — trwającą dotychczas okupację Grecji,

władanie Cypru i Malte, zależność Palestyny, popieranie reakcyjnych rządów marionetkowych w Iraku i Transjordanii, zatrzymanie wojsk angielskich w Egipcie, kataryjne odmawianie przyznania niepodległości Indii, i Birmy, odmawianie nadania ludności Malajów konstytucji demokratycznej, zatrzymanie i wykorzystanie wojsk brytyjskich w tych krajach, celem stłumienia ich ruchów wyzwoleniczych. Potępiamy także pomoc wojskową, udzielaną przez imperializm brytyjski dla stłumienia walki o wolność narodów Indonezji i Wietnamu”.

Deklaracja wysuwa żądanie „niezwłocznego wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny, zlikwidowania mandatu nad tym krajem i stworzenia wolnego, niepodległego, demokratycznego państwa palestyńskiego”.

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

KONKURS NA ZETON PAMIĄTKOWY

Na pamiątkę Międzynarodowych Targów Gdańskich, dla uczestników i zwiedzających wydane zostaną specjalne żetony pamiątkowe. Dyrekcja Targów rozpisuje konkurs na żeton. Sprawa ta zajął się Związek Zawodowy Plastików Wybrzeża. Pierwsza nagroda wynosi 50 tys. zł.

KOMISJA SPÓŁDZIELCZA PRZY RZZ W Gdyni

Celem wzmocnienia propagandy spółdzielczości, przy Radzie Związków Zawodowych w Gdyni wkrótce zostanie zwołana specjalna komisja spółdzielcza. Komisja będzie współpracować z istniejącymi organizacjami spółdzielczymi i ze szkolnictwem spółdzielczym. Prowadzić ona będzie propagandę spółdzielczości wśród członków Związków Zawodowych.

ROZWÓJ KLUBÓW SPORTOWYCH

Na terenie Gdyni notowany jest stały rozwój klubów sportowych. W chwili obecnej jest zarejestrowanych 16 klubów, zrzeszających 170 kobiet i 1200 mężczyzn. Pod względem ilości członków największe są następujące kluby: Jacht Klub „Gryf” — 184 członków, Klub Miłośników — 100, Sekcja Sportowo-Motoryzacyjna — 120, Kolejowy Klub Sportowy „Grom” — 179 i Klub Sportowy „Błysk” — 110.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI RYBACKIEJ „ŁOSOŚ”

W szeregu spółdzielni rybackich czynnych na naszym Wybrzeżu w rybołówstwie morskim jedno z pierwszych miejsc zajmuje spółdzielnia „Łosoś”. Spółdzielnia stworzyła własny aparat handlowy i dostarcza rybę morską do wielu oddalonych zakątków kraju. Ostatnio spółdzielnia czyni starania o uzyskanie taboru dla połowów dalekomorskich. Prowadzone są pertraktacje o zakup zagranicą kilku jednostek rybackich, które będą uprawiały połowy na Morzu Północnym, w oparciu o zagraniczną bazę Polskiego Rybołówstwa Dalekomorskiego.

250 NOWYCH ZAKŁADÓW W CIĄGU ROKU

Liczba zakładów przemysłowych na terenie Gdyni w ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrosła o 250. Liczba zatrudnionych w rzemieśle wzrosła o 500 osób. Na pierwszego marca br. w Gdyni było 1008 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 1492 rzemieślników i 177 uczniów. Przenisł gdyniński zatrudnia obecnie 6374 pracowników, w tym 5364 fizycznych.

„ZGODA” PRZODUJĄCA SPÓŁDZIELNIA W POLSCE

Według sprawozdania z życia spółdzielczości, zamieszczanego w prasie spółdzielczej, gdyniska spółdzielnia spożywców jest jedną z przodujących w kraju. W Gdyni na jeden sklep spożywczy przypada przeszło 200 członków spółdzielni. Wpłacone udziały wynoszą w Gdyni przeszło 200 zł na jednego członka. Zbliżony stosunek członków na poszczególne sklepy posiada łódzka spółdzielnia spożywców, pozostaje ona jednak w tyle pod względem wpłaconych udziałów.

GDYŃSKI PRZYBYWA MIESZKANCOWI

W lutym br. ludność Gdyni zwiększyła się do 100706 osób. W lutym zameldowano w Gdyni przeszło 700 osób. Na pobyt stały jest zameldowanych 43.213 mężczyzn i 45.498 kobiet. Na pobyt czasowy jest zameldowanych 6322 mężczyzn i 5199 kobiet. Cudzoziemców przebywa na terenie Gdyni 456, w tym 11 Niemców.

Z TEATROWI

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻA” — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 komedia Szaniawskiego pt. „Zeglarz”, w reżyserii Iwo Galla.

MARYNARCI WOJENNEJ — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30, komedia Al. Fredry „Małż i żona”, w reżyserii W. Jarszewskiej.

DRAMATYCZNY — Sopot, ul. Rokossowskiego 39—41, godz. 19.30, komedia „Rozkoszna dziewczyna”, w reżyserii J. Merunowicza.

KINA

GDYNIA — „Warszawa” — Paweł Gaweł.

GDYNIA — „Atlantyk” — Jesse James.

GRABÓWEK — „Fala” — Gunga Din.

CHYLONIA — „Promień” — Czajkajew.

GDANSK — „Światowid” — Ciche wesele.

SOPOT — „Bałtyk” — Kłątka Słowicza.

SOPOT — „Polonia” — Romans Pałaja.

WRZESZCZ — „Bajka” — Zapomniana melodia.

OLIWA — „Polonia” — Zakazane piosenki.

ŚLĄPSK — „Polonia” — Góra dzieł częsta.

TCZEW — „Wisła” — Ulica złoczystych.

ŁĘBORK — „Fregata” — Siedmiu śmiałych.

PUCK — „Mewa” — Panna bez posagu.

WEJHEROWO — „Świt” — Zakazane piosenki.

WYSTAWY

Wystawa Grafiki i Rysunków ZPAP w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54, otwarta codziennie od 9 do 14.

747 milionów zł na odbudowę miast Wybrzeża

Posiedzenie WRN w Gdańsku

Na ostatnim posiedzeniu Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak to już pokrótce donosiliśmy, dyr. GDO, inż. A. Olszewski złożył sprawozdanie z dokonanych przez GDO prac przy odbudowie Wybrzeża. Ze sprawozdania tego wynika, że na odbudowę Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga GDO wydała w ciągu 1945 i 1946 r. łącznie 434.076.000 zł. Główne inwestycje obejmowały: zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, szpitalnictwo, gmachy dla urzędów i instytucji oraz remont mieszkań.

ODBUDOWA MIESZKAN

W tym okresie wyremontowano około 7 tys. izb mieszkalnych, z czego na Gdańsk przypada ponad 5 tys. Pozostała ilość wyremontowanych mieszkań przypada na Gdynię i Sopot. Na budownictwo mieszkalne wydano w roku 1945 — 26 mil. zł, w roku zaś ub. — 47 mil. zł, a więc razem 73 mil. zł.

W zakresie budownictwa administracyjnego i społecznego odbudowano w Gdańsku 22 duże obiekty, w trzech zaś pozostałych miastach 15 dużych obiektów kosztem 56 mil. zł. W planie trzyletnim przewiduje się na ten cel 175 milionów zł. Na zabezpieczenie budynków zabytkowych wydano 8 mil. zł.

Najważniejsze kwoty były przeznaczone na odbudowę gmachów szkół wyższych, w ten sposób na remont Politechniki Gdańskiej wydano około 30 mil. zł, odbudowa zaś 37 pawilonów Akademii Lekarskiej wyniosła 15 mil. zł. Całkowicie jej ukończenie jest przewidziane w planie trzyletnim. Na gmach Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie przeznaczono 10 mil. zł. Ukończono remont gmachu Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Sopocie kosztem półtora mil. zł. W planie trzyletnim przewidziano jest całkowita odbudowa szkolnictwa wyższego oraz remont 7 domów akademickich kosztem 3 mil. zł.

Kosztem 64 mil. zł wyremontowano i oddano do użytku 22 szkoły powszechne i 3 średnie w Gdańsku, w Sopocie zaś i w Gdyni 20 szkół powszechnych i 2 średnie oraz dwie średnie w Elblągu.

PLAN INWESTYCYJNY

Ogólny plan inwestycyjny GDO na rok bież. przewiduje 747 mil. zł, z czego na Gdańsk przypada 626.155.000 zł, na Gdynię 54.700.000 zł, na Sopot 35.410.000 zł i na Elbląg 30.675.000 zł. Na samo budownictwo mieszkalne przewiduje się 360 milionów złotych.

W planie trzyletnim preliniuje się na inwestycje łącznie 2 miliardy 547 milionów zł, z przeznaczeniem 930 mil. zł na budownictwo mieszkalne, 300 mil. zł na budownictwo administracyjne i społeczne, 262 mil. zł na zakłady użyteczności publicznej, 265 mil. zł na komunikację, 150 mil. zł na budynki zabytkowe, 95 mil. zł na rozbiórki i 370 mil. zł na roboty inżynierskie.

DYSKUSJA

W dyskusji poddano ostrej, lecz rzeczowej krytyce sprawozdanie dyrektora GDO. Pierwszy zabrał głos prezes OKZZ, tow. Kołodziej, stwierdzając, że GDO za mało poświęca uwagi i funduszy budownictwu mieszkalnemu. Mówca wyraził pogląd, że w najbliższym czasie budownictwo mieszkalne musi być uprzywilejowane kosztem budownictwa kulturalnego.

Analizując plan miasta Gdańska 1946/47, tow. Kołodziej z naciskiem podkreślił, że budowa pomieszczeń dla towarzystw handlowych powinna się odbywać z funduszy prywatnych. Za pieniądze społeczne i państwowe trzeba zaspakajając głód mieszkaniowy świata pracy. — Nie zgadzamy się z tym, by w Polsce, Ludowej obok wielkich gmachów stały lepsze.

ki, przeznaczone na mieszkania dla ludzi pracy. —

MOŻNA BYŁO OSIĄGNĄĆ LEPSZE WYNIKI

Równie ostro wystąpił tow. Bratkowski, wiceprezes gdańskiej MRN, oświadczając, że za wydatkowane przez GDO sumy można było osiągnąć większe wyniki. Błędem GDO było wytworzenie w Gdańsku stanu nadwyżki, a nie współpracy z gospodarzem miasta. Wskutek tego plan inwestycyjny w Gdańsku był chaotyczny i nie zaspakał najpilniejszych potrzeb miasta.

GDO pracowało bez współudziału miasta i czynnika społecznego. Skutki okazały się fatalne. Najpilniejszą potrzebą było dostarczenie największej liczby mieszkań najuboższym rodzinom. Tymczasem budowano okazałe gmachy dla bogatych instytucji i przedsiębiorstw. Dopuszczano wskutek tego do szabrowania mało zniszczonych mieszkań, które mogły być wyremontowane dla ludzi pracy. Wobec tego GDO ponosi odpowiedzialność za kryzys mieszkaniowy w Gdańsku.

KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ SEZON BUDOWLANY

Radny Budziński przypomniał, że GDO rozpoczęła nieogłoszony sezon budowlany w sierpniu, a zamknęła w listopadzie, został więc on, praktycznie rzecz biorąc, zmarowany. Zapytuje więc, co uczyniono, aby tegoroczny sezon budowlany rozpoczął z nastaniem pogody? W krótkiej replice zabrał głos dyr. Olszewski, wyjaśniając, że zamknięto roboty w listopadzie, gdyż urwały się kredyty.

GDO miało za mało pieniędzy, a za duże potrzeby, które powinna była zaspokoić. Na dowód trudności w zakresie budownictwa mieszkalnego dyr. Olszewski przytacza fakt, że remont jednej izby kosztuje obecnie około 200.000 zł.

PRZEROST BIUROKRACJI

Ostatni w dyskusji zabrał głos wojewoda, tow. inż. Zralek, analizując sprzeczną pogląd o działalności GDO i wskazując na przerost biurokratyczny przy realizacji budowy.

Dał ilustrację błędnej polityki GDO tow. wojewoda przytacza dwa przykłady. O GDO remontując dom akademicki na Blakowie. Gdzie wprowadziła ogrzewanie gazem. Koszt eksploatacji ogrzewania w tym domu w dwa miesiące 820.000 zł. Ten typ grzejnictwa jest więc stanowiąc za kosztowny.

Drugi przykład: „Gdańsk 1946-47”. Wojewoda nie widzi potrzeby budowy hoteli i lokali restauracyjnych, gdy przeprowadziło się redukcję zakładów gastronomicznych, a 7 tys. ludzi niema gdzie mieszkać. Budynki powinny być wznieszone, jednak z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe.

M.

Z naszych portów

ZEGLUGA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO NOWEGO SEZONU

Polska Żegluga Państwowa przygotowuje swój tabor do eksploatacji w nadchodzącym sezonie nawigacyjnym. Na warsztatach rejonu gdańskiego, który obsługuje porty morskie ujścia Wisły, dokonywane są nieustanne remonty. Obecnie zakończono prace przy 14 jednostkach. W warsztatach niektóre prace prowadzi się na dwie zmiany. Zajęte są przy nich niemal pełne załogi jednostek.

ODWILŻ NA WYBRZEŻU

Na powierzchni lodu w Gdańsku wystąpiła woda. Lód taje, temperatura w ciągu dnia zwiększa się. Lodolamacze zdolały już oczyścić z lodu odcinek Wisły pomiędzy Gdańskiem a Tczewem. W porcie gdyniskim odwilił spowodowała powolne topnienie śniegu i lodu.

PROM „STARKE” KURSUJE

Prom szwedzki „Starke” jest obecnie jedynym statkiem, który utrzymuje łączność pomiędzy Szwecją a Gdynią. Za ostatnim wejściem do portu „Starke” przywiózł 127 pasażerów oraz 180 ton drobnicy. Wychodząc do Szwecji prom zabrał ze sobą 59 pasażerów oraz 279 ton towarów.

S/S „STAŁOWA WOLA” WYJEDZIE DO ANGLII

Polski statek S/S „Stałowa Wola” wyjdzie z Gdyni do Wielkiej Brytanii z chwilą powstania możliwych warunków nawigacyjnych. W Anglii statek poddany zostanie remontowi.

NIE KUTER, LECZ WIELKA BOJA

Niedawno władze portowe Gdyni alarmowały były wiadomością o uwiezieniu przez lody niedaleko Władysławowa zagranicznego kutra rybackiego. Ponieważ kuter uniemożliwiał dotarcie do uwiezionego obiektu, dokładnie nie udało się zbadać pochodzenia przyniesionej przez lody jednostki. Dopiero ustalenie, że nie był to kuter, lecz wielka boja, którą lody przyniosły od strony szwedzkiej. Boja ta odplynęła już od naszych brzegów.

INWESTYCJE W STOCZNI RYBACKIEJ W SWINUJŚCIU

W lutym br. na Stoczni Rybackiej w Swinoujściu dokonano nowych inwestycji. Zakończono instalowanie traka stoczniowego, wykonano wózek ślipowca oraz rozpoczęto instalowanie windy ślipowej.

Stocznia w lutym br. w dalszym ciągu przeprowadzała remont kutra żelaznego i motorówki żelaznej. W tym miesiącu wykonano w stoczni remont trzech kulrów.

PRODUKCJA TABORU RYBACKIEGO

W chwili obecnej na wszystkich naszych stocznich rybackich znajduje się w budowie 37 kulrów, 8 łodzi i 5 innych jednostek morskich. Remont przeprowadzany jest na 9 kulrach, 3 łodziach rybackich i 5 innych różnych jednostkach. W lutym stocznie rybackie wykonały 11 łodzi.

Fala wód wiślanych zbliża się do Wybrzeża

Wojsko i lodolamacze w akcji przeciwpowodziowej

Niebezpieczeństwo powodzi na Wybrzeżu, o którym wspominaliśmy kilkakrotnie, przybiera realne kształty. Fala podnoszenia się wody, która opadała w Warszawie i Toruniu, zbliża się do Wybrzeża. Ostatnio zaobserwowano już podniesienie się poziomu wody w Tczewie. Na razie jest ono niewielkie, bo sięga zaledwie 5 cm, jednakże oczekiwać należy dalszego przyplawu wód, który z racji utrudnionych przez lody odpływu do morza może przyczynić się do znacznych rozmiarów.

Poniżej Tczewa koło Wolnej Wody powstał pierwszy poważny zator kry lodowej na przestrzeni 800 m, którego powstanie ułatwiła w dużym stopniu pływająca woda na tym odcinku Wisły. Wojsko przystąpiło do akcji przy rozsadzaniu tego zatoru.

Na tle powyższego komunikatu należy dodać, że odcinek Tczew — ujście Wisły jest odcinkiem poważnie zagrożonym ze względu na dużą ilość mostów na nim rozlokowanych, których konstrukcja nie zawsze jest dostatecznie wytrzymała dla oparcia się naporowi kry.

Na odcinku tym, poza mostem w Opatoniu, poniżej Tczewa, który jest

szczególnie nietrwały, znajdują się dwa mosty w Knibawie, których zruconie w wodę prześlą przysięgą wytworzenia się zatorów. Poza tym poważne niebezpieczeństwo grozi dwóm mostom w Tczewie. Jeden z nich — to most kolejowy, który znajduje się obecnie w stadium odbudowy, drugi — to most autostradowy, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w sobotę 8 marca. Most drogowy ze względu na zwiększenie ilości przejeżdżających przez lody odpływu do morza może przyczynić się do znacznych rozmiarów.

Bezpośrednio, w chwili gwałtownego przypływu, nie będą na razie zagrożone żadne tereny. Mogłoby to nastąpić w wypadku przelania, ewentualnie zerniania wód. Na ogół są one dobrze utrzymane. Pewną obawę budzą części obwałowania wyremontowane ostatnio, których wytrzymałość nie budzi całkowitej pewności ze względu na świeżość nasypów i nie stwierdzony stopień ich osiadania.

Ostatnio rozpoczęta została już akcja, mająca na celu ułatwienie spływu wody. Od ujścia Wisły ruszyły do akcji łamania lodów dwa lodolamacze i dwa statki pomocnicze. Znajdują się one dzisiaj na wysokości

Śpiwowo. Musiano poprzestać tylko na tej liczbie statków ze względu na to, że reszta ich w liczbie 10 nie została jeszcze rewidynowana z Niemcami. Przed wojną brało zawsze udział w tej akcji 14 statków. Poza tym wojsko, które dotychczas prowadziło prace ochronne przy mostach i oswabdzalo ich filary od lodów, rusza w chwili obecnej do Wolnej Wody, gdzie tamieje zatoru Wisły aż do spotkania się z lodolamaczami.

Aparat Komitetu Przeciwpowodziowego czuwa na całym terenie Wybrzeża. Ukończono już wszystkie przygotowania natury technicznej. Przygotowano również pomoc dla ewentualnych powodzi. Przenoszący 1.400 tys. zł na najbliższe pomoce doraźne, wyznaczając poza tym pomieszczenia dla ewakuowanych, środki przewozowe, żywność i odzież.

M.

Ujęcie bandy rabunkowej w Gdańsku

4 mężczyzn i 1 kobieta przed Wojsk. Sądem Rejonowym

Ostatnio Organa Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku trafiły na tron bandy rabunkowej i aresztowały grupę składającą się z czterech mężczyzn i jednej kobiety. Zatrzymanymi zostali: Sikora Zdzisław, Gozbał Eugeniusz, Kryskiewicz Eugeniusz, wcl. Kłach Kazimierz, Kowalczyk Mieczysław i Leonard Maria.

W toku śledztwa ustalono, że w okresie od stycznia 1947 roku banda ta dokonała całego szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na mieszkańców Wybrzeża. Swego czasu banda stererizowała właściciela obwarci Antowicza Wincentego, zam. przy ul. Grunwaldzkiej, zabierając mu towar i znajdując się w kasie pieniądze. Następnie dokonała napadu na właściciela kiosku.

Solarza Jana, zam. we Wrzeszczu, róg ul. Mickiewicza i Roosevelta. Zrabowano znajdujące się w budce papierosy i pieniądze, oraz pod groźbą użycia broni bandyci ściągali mu buty.

Dnia 21.II.1947 r. przy ul. Kościuski, we Wrzeszczu, padł ofiarą tejże bandy milicjant V Komisariatu, Janek Zenon, któremu bandyci zabrali automot. Banda zamierzała dokonać napadu rabunkowego na sklep kamasznika Skarbka, zamieszkałego we Wrzeszczu przy ul. Jaśkowa Dolina, lecz planu tego nie zdążyła wykonać z powodu aresztowania.

Ponieważ przestępstwa dokonane były przez bandę po 5 lutym, amnestia nie obejmuje bandytów, i wkrótce staną oni przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku.

Liga Morska wychowuje przyszłych marynarzy

Młodzież poznaje morze i porty

Liga Morska obwodu gdańskiego w roku ub. wykazała dużą aktywność. Poza wydatną pracę przy organizowaniu Święta Morza, przeprowadziła około 40 wycieczek morskich statkiem „Wilki”. zorganizowała kurs modelarstwa jachtowego dla młodzieży szkolnej, który ukończyło 120 uczestników. Poza tym przeprowadzono serię odczytów, ce przy czyniło się znaczenie do rozbudowy sieci komórek organizacyjnych.

W chwili obecnej wykazuje się już duży budynek we Wrzeszczu przy Al. Rokossowskiego, gdzie zostaną pomieszczone celem łatwiejszej współpracy Pol ski Klub Morski. Polskie Towarzystwo Krajownicze, Szkoła Modelarstwa Jachtowego, świetlice dla dorosłych i młodzieży oraz biura.

Największe na razie nacisk kładzie się na organizowanie szkoły modelarskiej. Będzie ona posiadała warsztaty stołar-

skie, które dadzą możliwość praktycznego zajmowania się budową modeli jachtów i statków. Zadaniem szkoły jest popularyzacja jachtingu wśród młodzieży i budzenie zainteresowania do tego sportu. Będzie to szkoła bezpłatna, dostępna dla wszystkich.

W dalszym ciągu prowadzonej prac figuruje remont kapelska w Brzeźnie.

Obecnie Liga Morska przeprowadza wycieczki do portu, stoczni oraz na statki celem zapoznania młodzieży z życiem portowym. Z wiosną rozpoczyna się znowu wycieczki morskie.

—
Egzaminy dojrzałości

W Państwowym Gimnazjum i Liceum w Wejherowie odbył się egzamin dojrzałości klasy II licealnej o ustroju semestralnym. Świadectwo dojrzałości otrzymało 12 osób.

Rzemiosło Wybrzeża odczuwa brak fachowców

Stworzenie spółdzielni ureguluje sprawę surowca

Rozwijające się życie Wybrzeża i stały wzrost liczby mieszkańców stawia przed rzemieślnikami poważne zadanie sprawnego obsłużenia wielu potrzeb natury gospodarczej po cenach dostosowanych do zarobków świata pracy.

Pierwszym zasadniczym momentem, wymagającym wielkiego wysiłku, jest odpowiednia ilość warsztatów pracy i zaopatrzenie ich w surowiec. Na razie należy stwierdzić, że liczba ich mimo wzrostu do blisko 5 tys. nie jest jeszcze wystarczająca. 5 warsztatów, przypadających na każdy 1000 mieszkańców nie może już dzisiaj podobać zamówieniom. Tymbardziej zaś nie zostaną wykonane w przyszłości. Dotyczy to w pierwszym rzędzie krawiectwa, szewstwa, szklarstwa i ślusarstwa.

ZAOPATRZENIE W SUROWIEC

W dalszym ciągu wyłania się kwestia dostatecznego zaopatrzenia rzemieślników w surowce. W chwili obecnej, mimo znacznego przyrostu warsztatów, produkcja ich zwiększyła się bardzo niewiele. Zaopatrzenie bowiem w surowiec i półfabrykaty, potrzebne wytwórczości rzemieślniczej jest bardzo niewielkie i niesystematyczne. Ostatnio sprawę tę reguluje Gdańska Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, ponadto zaś projektuje się stworzenie spółdzielni przy Związkach Cechowych, co dodatnio wpłynie na rozwój rzemiosła.

BRAK FACHOWCÓW

Dalszą bardzo poważną sprawą jest brak wykwalifikowanych rzemieślników. Dotyczy to szczególnie terenów nowo zdobytych. Jeśli bowiem ogólnie biorąc liczba mistrzów i czeladników zmalała o blisko 60 proc., to na terenach nowo zdobytych stan ten jest wzrost katastrofalny. Wydanie w roku ub. około 3500 dyplomów mistrzowskich i czeladniczych niewiele poprawiło na razie sytuację. Szczególnie poważne zaprzębowanie odczuwa się nadal na metalowych i różnorodnych branż, instalatorów, elektro- i radiomechaników.

W chwili obecnej przeprowadza się szereg kursów celem uzupełnienia braków zawodowych rzemieślnika. Na 25 kur-

sach, które miały raczej charakter ogólnozawodowy, przeszkolono około 900 czeladników. Stanowi to jednak krople w morzu potrzeb.

REGULACJA CEN

W związku ze słabym przydziałem po cenach sztywnych towarów dla rzemieślników jest potrzeba zakupywania ich z wolnej ręki. Wywołuje to wzrost cen, który przybiera nieraz straszliwe rozmiary. Nad regulacją cen czuwa wydział ekonomiczny Gdańskiej Izby Rzemieślniczej. Ostatnio daje się

tu zauważyć pewnego rodzaju stabilizację. Prawie wszystkie już branże rzemieślnicze mają wyznaczone cenniki.

Rzemiosło Wybrzeża zatrudnia poważny procent ludności. Trzy tylko miasta Gdańsk, Gdynia i Sopot liczą około 13 tys. rzemieślników. W związku zaś z potrzebami powstają coraz nowe warsztaty i wznoszą się zatrudnienia. Aby jednak rzemieślnik mógł zdać egzamin, należy przede wszystkim dostarczyć mu odpowiedniej ilości towarów.

(M)

50 milion. zł funduszu wyrównawczego

Delegacja gdyniskich ZZ wyjechała do Warszawy

Zgodnie z umową o pracy robotników portowych stali robotnicy w okresie bezrobocia w porcie otrzymują 75 proc. normalnego wynagrodzenia, wypłacanego przez Fundusz Wyrównawczy. Ponieważ w porcie gdyniskim praca przeładunkowa ustala prawie na dwa miesiące, Fundusz Wyrównawczy musiał płacić robotnikom olbrzymie kwoty z uskładanych rezerw. Dotychczas wypłacono około 50 milionów złotych, stanowiących pra-

wie wszystkie rezerwy. Jeśli praca przeładunkowa w porcie nie rozpocznie się w ciągu najbliższych dwu tygodni, Fundusz Wyrównawczy całkowicie się wyczerpie.

W sprawie powstałej ciężkiej sytuacji wyjechała w tych dniach do Warszawy delegacja gdyniskich Związków Zawodowych dla zbadania możliwości uniknięcia grozących poważnych trudności.

Miliard siedemset milion. zł kredytu dla BOP-u

Odbudowa obiektów morskich w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie

W programie odbudowy portów Gdyni, Gdańska i Szczecina w roku 1947 specjalny nacisk zostanie położony na odbudowę budowli morskich, falochronów i nabrzeży. Na wykonanie programu robót w bieżącym roku przewiduje się udzielenie dla Biura Odbudowy Portów kredytów w wysokości około miliarda siedemset milionów złotych. Wysokość kredytów, przyznanych na odbudowę sztych portów, zostanie ostatecznie ustalona po zakończeniu sesji budżetowej

Sejmu, która wkrótce się rozpoczyna. W okresie zimy B.O.P., wobec ciężkich warunków atmosferycznych i niemożności prowadzenia właściwych robót budowlanych, prowadził prace zastępcze oraz wykonywał poszczególne roboty, zachowując normalny stan zatrudnienia. W Gdańsku przeprowadził rozbiórki wielu zniszczonych gmachów. W Gdyni, w magazynach portowych przeprowadzono różne instalacje wewnętrzne, jak oświetleniowe i inne.

Dyktatura businessu w radio amerykańskim

Kilka lat temu, Komisja Federalna stacji radiowych w Stanach Zjednoczonych ogłosiła roczne sprawozdanie, w którym, między innymi, zaznaczyła: „Stacje nadawcze są przeznaczane do służenia publiczności, a nie do popierania prywatnych interesów jednostek lub grup”.

Mimo tego jednoznaczne oświadczenia, stacje radiowe absolutnie nie liczą się z gustem słuchaczy. W roku 1927 suma osiągnięta z abonamentów wynosiła 5 milionów dolarów. W roku 1948 doszła do 307 milionów, a od tego czasu jeszcze wzrosła. W tymże roku czysty dochód National Broadcasting Company stanowił 190 proc. sumy zainwestowanych kapitałów. Zysk Columbia Broadcasting Company wyniósł 158 proc. Czy to działa się z korzyścią dla ogółu?

W roku 1944 więcej niż połowę dochodów wszystkich stacji nadawczych dostarczały reklamy, przy czym ogłoszenia leków i artykułów toaletowych stanowiły 27,9 procent, środków spożywczych — 22,4 proc. Oznacza to, że przeszło połowa audycji znajduje się pod kontrolą przemysłowców.

Siepmann, kierownik jednej z największych agencji reklamowych, powiedział: „Do zwiększenia sprzedaży towarów najczęściej przyczynia się stacja nadawcza, mająca najlepsze programy, a nie taka, która najdrożej liczy sobie za ogłoszenia”.

Prezes Amerykańskiego Towarzystwa Tytoniowego przyznał: „Jeśli przyjmujemy za sto ogólny obrót placu reklamy radiowej to 90 proc. płacimy za to co się mówi o danym produkcie, a 10 proc. speakerom. Nie mamy prawa wydawać pieniędzy na naszych akcjonariuszy na zabawianie publiczności”.

Tak wygląda w praktyce obowiązek stacji nadawczych „służenia publiczności”.

A teraz spojrzmy na stronę propagandową. Sierżant Ben Kuroki wrócił

do Ameryki po 29 latach bojowych nad Europą. Stacja w Los Angeles odwołała transmisję, w której miał wziąć udział, pod pretekstem, że ukazanie się Amerykanina japońskiego pochodzenia, może wyrzucić „przeciwny skutek”.

Trzy lata temu komentator radiowy Cecil Brown został usunięty za doradzanie słuchaczom obejrzenia filmu, opartego na książce byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Daviesa „Misja w Moskwie”.

Do połowy 1945 r. stowarzyszenie stacji nadawczych specjalnie utrudniało możliwość wypowiedzenia się przez radio przedstawicielom świata pracy. Wcześniej jeszcze Mark Woods, kierownik jednej ze stacji, oświadczył, że nie poświęci nawet jednej chwili w swych audycjach związkom zawodowym, i to pod żadnym warunkiem.

A tymczasem Narodowe Stowarzyszenie Producentów od lat nadaje pieczołowicie obmyślany program „publicznych informacji”.

A programy te są nadawane bezpłatnie.

Zjawisko wybuchowe na słońcu Wydziela się energia

miliardy razy przewyższająca atomową

Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Poznańskiego komunikuje, iż na słońcu pojawiły się liczne i rozległe plamy. Przy pomocy lornetki teatralnej należy można 19 plam. (Obserwować słońce należy przez zakopane szkło). Pod względem rozmiarów wyróżnia się grupa plam widoczna nawet okiem nieuzbrojonym, na południe od równika słonecznego o długości 155 tys. km i obejmująca jedną sześćsetną powierzchni słońca, tj. 10 miliardów km kw. Druga grupa północna jest trzy razy mniejsza od poprzedniej.

Ostatnimi czasami stwierdzono, że w pobliżu plam słonecznych zachodzą zjawiska wybuchowe, trwające zaledwie kilkanaście minut, a powodujące wzrost temperatury gazów słonecznych od 40 tys. stopni. (Temperatura powierzchni słońca wynosi ok. 6 tys. stopni). Energia tych wybuchów przewyższa miliardy

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA”
Pod Zarządem Państwowym w Gzlerzu

zakupi natychmiast, rotometry laboratoryjne od 10—15 litrów na godzinę oraz od 50—500 litrów na godzinę, służące do mierzenia przepływu gazów (Rotmesser).

Jeden z cudów świata Co może siła woli

Helena Keller bawi obecnie w Paryżu, gdzie Stowarzyszenie Ociemniałych Inwalidów Wojskowych wydało bankiet na jej cześć. Jest to od r. 1931 pierwsza wizyta Heleny Keller we Francji.

O sławnej tej Amerykance Mark Twain wyraził się w sposób następujący: „Wiek XIX wydał dwie wyjątkowe istoty: Napoleona i Helenę Keller”, a Hodder Williams tak o niej napisał: „Stany Zjednoczone posiadają dwa cuda świata, Helenę Keller i wodospad Niagara”. Dziś już 66-letnia Helena Keller prawie zupełnie się nie zmieniła: jest nadal szczupłą, prosto się trzymającą, łagodnie uśmiechniętą kobietą, o silnie wyrażonej indywidualności.

CUD WOLI

Historia Heleny Keller tyłokrotnie już opisywana, jest mało znana młodemu pokoleniu. Jest to jeden z najbardziej jaskrawych przykładów energii i siły woli, jakie znała kiedykolwiek ludzkość. Helena Keller urodziła się zupełnie normalna ale mając 19 miesięcy

wskutek podwójnego zapalenia mózgu utraciła wzrok, słuch i mowę. Jak zdolała przezwyciężyć tak straszliwe kalectwo? Opowiada o tym sama w książce pod tytułem „Historia mego życia”.

Rozpoczęła naukę w wieku lat 7, i nie tylko nauczyła się arytmetyki, historii, geografii, ale znała łacinę i grecki, pięć języków nowożytnych, i czytała w oryginalnej Schillera, Goethego, Szekspira, Moliera, Anatoła France'a itd. Uczęszczała na parę fakultetów i zdała doktorat.

BOHATERKA NARODOWA

Cała Ameryka śledziła z nałężeniem wydobycie się Heleny Keller z dna swego potrójnego kalectwa. Yankee's otaczali czciami swoją godną podziwu rodaczkę, która stała się bohaterką narodową. Dzięki składkom dostarczyli jej najbardziej udoskonalonych środków dla prowadzenia nauki. Drukowano specjalnie dla niej wypukłym drukiem wszystkie arcydzieła literatury światowej. Biblioteka ta kosztowała setki tysięcy dolarów. Miasto Boston ofiarowało Helenie Keller przepiękną willę we Wrentham. Tam genialna kobieta spędziła życie, — życie szczęśliwe. Dzięki sile woli doszła do tego, że mówi zupełnie wyraźnie, i prowadzi bardzo czynne życie społeczne.

WROZKA Z BAJKI

Pewnie, że Helena Keller była osobnikiem niezwykle obdarzonym, rzadką wrażliwością, i wyjątkowymi zdolnościami. Tym niemniej cud jej osiągnięć nie mógłby nigdy dojść do takich wyšin, z jaką szybkością i tak całkowicie, gdyby nie miała u swego boku najbardziej kompetentnej i oddanej nauczycielki, jaką była miss Ann Sullivan, przysłana przez bostoński Instytut

Perkinsa do dziecka, pogrążonego wówczas jeszcze całkowicie w mrokach wiecznej nocy.

Miss Sullivan miała jako jedyne zadanie nauczyć Heleny Keller, z którą nie rozstawała się w dzień ani w nocy. Nauka ta odbywała się wyłącznie drogą daktylologii. Wypisując w ręku swojej uczennicy dwadzieścia, trzydzieści, sto razy litery, potem słowa, miss Sullivan nauczyła dziecko alfabetu, a potem pierwszego pojęcia o rzeczach. Zadanie takie, wymagające całych lat cierpliwości i samozaparcia, wychodzi już poza ramy pedagogii.

Nazwa nauczycielki i wychowawczyni nie wystarczyła dla miss Sullivan: była ona prawdziwą wrozką z jedynej w swoim rodzaju bajki...



Ulica Gorkija w Moskwie

GŁOS SPORTOWY

Nowi mistrzowie bokserscy

Poznania i Śląska

Najbardziej „żywy” w boksie okręg poznański wyłonił już swych indywidualnych mistrzów pięściarskich na rok 1947. Tytuły zdobyli więc:

w w. muszej: Frączkowiak (HCP), pokonując Malaka (Warta); w w. koguciej: Szymański (Warta), wygrywając z Baginiem (Spolem), który został dyskwalifikowany; w w. piórkowej: Janowczyk (HCP), pokonując Wojnowskiego (Warta); w w. lekkiej: Polus (Warta), wygrywając niezbyt zresztą słusznie z Goraczniakiem (KKS); w w. półśredniej: Adamski (Warta), po zwycięstwie nad Melerowiczem (KKS); w w. średniej: Sobczak (Warta), wygrywając z Lewandowskim (Bielarnia), który poddał się po pierwszym starciu; w w. półciężkiej: Sadowski (Stela), po zwycięstwie punktowym nad Lesnym (Astra). Szynu nie startował, gdyż brał udział w mistrzostwach Polski w koszykówce; w w. ciężkiej: Kłimecki (Warta), zdobył mistrzostwo walkowerem, na skutek nie stawienia się do walki kontuzjowanego

Cwojdzickiego (HCP).

W mistrzostwach okręgu śląskiego wzięło udział 70 pięściarzy. Poziom walk był przeciętny. Tytuły mistrzów Śląska na rok 1947 zdobyli: w w. muszej: Bazarnik (Batory), wygrywając z Kowalczykiem (Zryw); w w. koguciej: Puzeń (BBS, Bielsko), nokautując niespodziewanie Góreckiego (Batory); w w. piórkowej: Nypelt (Batory), po zwycięstwie nad Krawczykiem I (Zryw); w w. lekkiej: Rademacher (Zryw), nokautując Chrobaka (Zryw); w w. półśredniej: Kusz (Batory), nokautując Kulę (Batory); w w. średniej: Nowara (Batory), wygrywając przez techn. k. o. z Teistrem (Zryw); w w. półciężkiej: Kolonko (Batory), wygrywając z Kurkiem (27 Orzów); w w. ciężkiej: Figiel (Baildon), zwyciężając Linke („Piast”). Zainteresowanie mistrzostwami, zarówno w Poznaniu, jak i na Śląsku było b. duże. W kwietniu rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa pięściarskie Polski dla seniorów.

Narciarstwo w Zakopanem

Kwapien i Kula wygrali konkurencje

(Zakopane, obsł. wł.)

W Zakopanem miejscowa „Wisła” zorganizowała zawody narciarskie, rozegrane z okazji święta Klubu. W konkursie narciarskim (bieg i skok) zwyciężył Kwapien Tadeusz, uzyskując łącznie 429,6 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2) Samek — Gasienica Mieczysław — 407,4 pkt. 3) Holy Kazimierz — 400,8 pkt. (Wszyscy trzej pierwsi zawodnicy z TS „Wisła” Zakopane), 4) Wawrytko Andrzej („Sokół” Zakopane) — 341,3 pkt. 5) Samek — Gasienica Władysław („Wisła” Kraków) — 305,16 punktów.

W konkursie otwartym skoków startowało 24 zawodników, z których 18

konkurs ukończyło. Zwycięstwo odniósł najlepszy w tej chwili nasz kolarz Kula Jan, jedyny zawodnik w Europie skaczący czystym norweskim stylem ostatnich czasów, a mianowicie z nieruchomymi rękoma podczas „lotu” nad skocznią.

Wyniki konkursu: 1) Kula Jan (SNPTT) — nota 217,9 pkt., skoki 52,5 i 62 m, 2) Krzepkowski (SNPTT) — 215,4 pkt., skoki 50,5 i 69 m, 3) Samek-Gasienica Mieczysław (Wisła) — 208,7 pkt., skoki 55,5 i 59,5 m, 4) Ciaptak Jan (SNPTT) — 207 pkt., skoki 52,5 i 60 m, 5) Dziedzic Stefan (HKN) — 175 pkt., skoki 48 i 58 m. Warunki śnieżne średnie. Zainteresowanie publiczności b. duże.

Zimowy start lekkoatletów w Krakowie

Porazki Mitan z Parczykówną

W niedawno wyremontowanej hali Studium WF. Uniwers. Jagiellońskiego rozegrano zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa. Przyniosły one dwie niespodzianki, a mianowicie Mitan przegrał z Parczykówną w sprincie i Puzio przegrał z młodą harcerką Serafiną w skoku o tyczce w klasie B.

Wyniki: Kobiety: Bieg 25 m: 1) Parczyk (Sokół) — 4 sek., 2) Mitan; skok wzwyż: Parczyk — 1,30 m; w dal: Legutko — 4,23 m, 2) Mitan — 4,19 m; kula: Dłukowska — 10,82 m; bieg 500 m: Bułzanka (HKS) — 2:06.

Mężczyźni: Bieg 25 m: 1) Serafini — 3,6 sek., 2) Puzio — 3,7 sek.; w dal: Serafini — 6,21 m; bieg 1.000 m: Wierski — 3:08.

Trójskok: Serafini — 12,46 m. Pozostałe wyniki w innych konkurencjach słabe. W ogólnej punktacji zwyciężył HKS — 392,5 pkt., 2) „Wisła” — 149 pkt., 3) „Cracovia” — 141,5 pkt.

OGŁOSZENIE

Wydział Ruchu Kołowego zawiadamia, że do wszystkich właścicieli, wgl. zarządców nieruchomości, znajdujących się na terenie m. st. Warszawy, zostały wysłane do wypełnienia wykazy osób, posiadających konie i pojazdy konne w dniu 2 stycznia 1947 roku.

Wykazy te po wypełnieniu winny być złożone w biurze Wydziału Ruchu Kołowego, Al. Jerozolimskiej Nr 85, w ciągu 7 dni od daty otrzymania.

Właściciele, wgl. zarządcy nieruchomości, którzy nie otrzymali omawianych wykazów, winni zgłosić się bezwzględnie po ich odbiór do biura Wydziału Ruchu Kołowego.

Osoby, które w dniu 15 marca 1947 r. nie złożą wspomnianych wykazów, będą karane na podstawie przepisów statutowych.

463

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE się WOLF BIANKE z ul. Gdańskiej. Wiadomość Łódź, tel. 276-02, 462

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA Kupuje: nawet zepsute, polamane (na części). Poleca: normalne, walizkowe, długi walek z gwarancją piśmienną oraz wszelkie naprawy, remonty, przeróbki z niemieckich na polskie. Mechanik dypl. GRZECHOŁSKI Warszawa, Złota 46. Zyrardów, 1. Maja 20. Proszę wyciąć — zachować.

Wydawca:
Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej
Redakcja:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęcia:
Redaktor Naczelny od godz. 13—18
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
A D M I N I S T R A C J A
czynna od godz. 8—16
Telefony: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew.
w Warszawie Nr 101
P R E N U M E R A T A
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
C E N Y O G Ł O S Z E N I
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opowiesi „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin
za wyraz „ 3.—
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

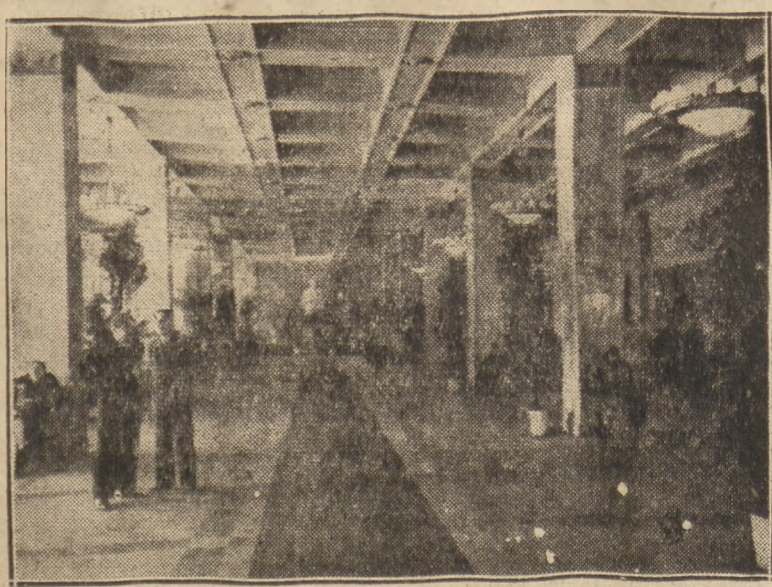
czy wicie
ZE...

W BATAWII WYNALEZIONO SPECJALNY SPOSOB PRODUKCJI SZTUCZNEGO JEDWABIU, Z TRZCINY CUKROWEJ. W tych okolicach gdzie plantacje trzciny cukrowej są bardzo liczne i eksport cukru trzcinowego w obecnej sytuacji może liczyć na nie bardzo wysoki zysk z względu na chęć stałego podwyższania jego ceny przez plantatorów. Wynalazek ten ma wielkie znaczenie. Tak więc — spośród wielu innych sprzeczności powojennej gospodarki kolonialnej — „nadmiar” surowca zmusza do szukania nowych sposobów produkcji i zbytu...

WODA MORSKA DZIAŁA BARDZO NIEKORZYŚNIE NA METALOWE RUROCIĄGI. Nawet rurociągi ze stali chromowej nierdzewnej nie spełniają na leżących swego zadania albo w osadza się na wewnętrznej tur żyłki morskie, które te rury zatykają. Obecnie buduje się rurociągi z metalu zawierającego miedź, okazało się bowiem, że miedź jest trująca dla wszystkich istot morskich i wegetacja na niej jest dla nich niemożliwa.

12 LAT MIAŁ OD CHWILI ZNIKNIĘCIA OSTATNIEGO TRAMWAJU w Nowym Jorku. Na „uroczystym i żałobnym” posiedzeniu, które z tej racji miało miejsce w gmachu municipality przypomniano słowa ówczesnego gubernatora Nowego Jorku La Guardi, który w dniu zlikwidowania ostatniej linii tramwajowej przed 12 laty użył następującego porównania: „Tramwaj w dzisiejszej racjonalnej komunikacji miejskiej jest takim samym anachronizmem, jak żaglowiec w komunikacji transatlantycznej”.

AMERYKANIE ZJADAJĄ OBECNIE O 15 PROCENT WIĘCEJ, niż przed wojną. W danej chwili konsumpcja osiągnęła najwyższy stopień, jaki kiedykolwiek notowano. Jeśli chodzi o wytwórczość artykułów żywnościowych, to Ameryka stoi na pierwszym miejscu w świecie — z produktów żywnościowych przewyższa Ameryka w r. 1947 około 8 procent na eksport.



Hall hotelu „Moskwa”, w którym zamieszkał delegaci na Konferencję Moskiewską

Odpowiedzi Redakcji

Piotr K. Goraj. Sprawę przekazałszy do M.O. Zaraz po otrzymaniu odpowiedzi zawiadomimy Was o wyniku.

Zainteresowany, Biała Podlaska. W czasie wojny światowej 1914—18 zginęło 6 milionów ludzi, w ostatniej według ogólnych obliczeń 25 milionów.

Jan Szary, Sopot. Prosimy o nadesłanie bardziej konkretnego materiału w poruszonej przez Was sprawie. Wprawdzie nie wydaje nam się, aby opisywane przez Pana zjawisko było tak powszechne, ale nadużyć jest sporo. Nie można jednak zaważać zła, czyniąc ogólnikowe zarzuty. Pożądanym byłoby podanie szcze gółowych i konkretnych faktów. Ze swej strony redakcja gwarantuje każdemu autorowi całkowitą dyskrecję, toteż może Pan do nas pisać otwarcie, bez obawy przykrych konsekwencji dla siebie.

K I N O
PALLADIUM
Złota 5/7
Pocz. seansów:
o godz. 14, 16, 18, 20.
W niedziele i święta
od godz. 12.

Dziś PREMIERA!

FILM PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ

ESKAPADA

Reżyser: ERNEST LUBITSCH

W rolach głównych:

Marlena DIETRICH i Herbert MARSHALL

Nadprogram: — AKTUALNOŚCI POLSKIEJ

466 KRONIKI FILMOWEJ

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Kuratorium Fundacji Domów Akademickich ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót: 1) instalacji centralnego ogrzewania, 2) instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej oraz gazu, 3) instalacji elektrycznej w Domu Akademickim, przy ul. Uniwersyteckiej Nr 5.

Blisze informacje oraz podkładki tem kosztów w Biurze F.D.A. przy ul. Polnej Nr 50, I p. w godz. od 10—14. Do oferty należy załączyć: 1) kwit o złożeniu wadium w wysokości zł 400.000.— ad p. 1) i 2), oraz zł 80.000.— ad p. 3) w Narodowym Banku Polskim na konto Fundacji, 2) poświadczony odpis świadectwa przemysłowego, 3) wypełniony kosztorys, 4) pokwitowanie na wpłatę daninę.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków składać należy w biurze F.D.A. pokój Nr 18 do dnia 16 marca 1947 r. do godz. 10 rano. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia w biurze F.D.A. o godzinie 12. Kuzyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia w biurze F.D.A. o godzinie 12. Kuzyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia w biurze F.D.A. o godzinie 12. Kuzyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia w biurze F.D.A. o godzinie 12.

KURATOR FUNDACJI DOMÓW AKADEMICKICH
Z RAMIENIA MINISTERSTWA OŚWIATY